dziś SPORTOWY24

● **Piłkarska PKO Ekstraklasa:** Lechia rozgromiła beniaminka, Widzew lepszy od drużyny swojego byłego trenera, przełamanie „Pasów” **str. 14** ● **Reprezentacja Polski koszykarzy** od zwycięstwa rozpoczęła eliminacje do Mistrzostw Świata **str. 18**

GŁOS KOSZALIŃSKI
DZIENNIK POMORZA

Poniedziałek 1.12.2025
Nr 278 (5735)
Nakład: 4.760 egz.
www.gk24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Szczecinek. Ostatnie dni na wypożyczenie książek. Od grudnia biblioteki będą zamknięte **str. 4**

Biały Bór. Lokatorzy bloku SIM odebrali klucze do nowych mieszkań **str. 5**

Wyrok. Zabiła męża, działała ze szczególnym okrucieństwem **str. 6**

Nr ISSN 1231-8124 Nr indeksu 348-570

KOSZALIN

Sąd zdecydował. Uchwała powołująca RN spółdzielni „Na Skarpie” jest nieważna **str. 4**

FOT. J JAKUB ROSZKOWSKI

Ruszamy z 17 edycją akcji Listów do Św. Mikołaja!

Jak co roku w imieniu Świętego Mikołaja prosimy was o listy o wymarzonych prezentach. Nasza redakcja nagrodzi autorów najbardziej wzruszających listów **str. 4**

Kraj. Prezydent Karol Nawrocki na wojence z rządem Donalda Tuska **str. 7**

Świat. Polityczne trzęsienie ziemi w Kijowie. Wołodymyr Zełenski reaguje **str. 8**

INFRASTRUKTURA STARY POMYSŁ W NOWEJ ODSŁONIE

„Inteligentne” miasto za cztery lata

Jakub Roszkowski
Koszalin

Umowa została podpisana, więc najpóźniej w 2029 roku w Koszalinie ma już działać zupełnie nowy system inteligentnego transportu. Wszyscy mają nadzieję, że nie podzieli losu poprzednika. O ten stary, który nigdy nie został uruchomiony, wciąż toczy się batalia sądowa. Finału nie widać.

Jak poinformował nas prezydent Koszalina Tomasz Sobieraj, umowa z Centrum Unijnych Projektów Transportowych została właśnie podpisana, a to oznacza, że 50 milionów złotych dotacji na nowoczesny system inteligentnego transportu w mieście jest już zagwarantowane.

- To oczywiście początek całego projektu. Teraz musimy opracować szczegóły. Ale to, że system w mieście zostanie w końcu zrealizowany, mamy zagwarantowane - usłyszeliśmy.

Taki miał w Koszalinie działać już na początku XXI wieku. Teoretycznie został nawet zrealizowany, ale z wielkimi opóźnieniami. Sprawa trafiła więc do sądu i już od wielu lat toczy się między miastem a wykonawcą systemu przewlekły proces. Końca tej batalii nie widać.

- Niestety, to prawda, a najciekawsze jest to, że to jest wciąż pierwsza instancja - kręci głową prezydent Sobieraj. Dodaje, że z czasem tamten system stał się swoistym zabytkiem, którego rozwiązania są dziś przestarzałe, na dzisiejsze czasy wręcz śmieszne. Więcej opcji ma dziś zwykły smartwatch czy telefon niż opracowany wtedy system.

- Nawet gdybyśmy chcieli go w jakikolwiek sposób wykorzystać, to nie ma na to pomysłu. To anachronizm. A ponadto wciąż jest przedmiotem sprawy w sądzie - słyszymy.

Koszalin, ponad 100-tysięczne miasto, z aspiracjami, potrzebuje jednak takiego systemu, by regulował ruch, w odpowiednich momentach uspokajał go, przyspieszał, wspierał kierowców i pieszych, koordynując np. sygnalizację świetlną na przejściach.

Nowy system inteligentnego transportu w Koszalinie ma kosztować około 60 mln złotych.

W ramach tej inwestycji przebudowanych ma być aż 19 skrzyżowań z sygnalizacją świetlną, powstaną nowoczesne wiaty przystankowe, pojawi się 115 słupów z informacjami o rozkładzie jazdy autobusów miejskich, 86 biletomatów autobusowych i 30 stacjonarnych. Najistotniejszy będzie jednak nowy system zarządzania ruchem w mieście. - To klucz tego projektu - mówił nam jeszcze we wrześniu prezydent Sobieraj, pytany już wtedy o ten nowy system. Pojawić się więc mają nowe kamery miejskie, system detekcji pojazdów, wymiany danych, opracowany cały system informatyczny. Dzięki niemu ruch w mieście się usprawni, będziemy mogli po prostu łatwiej przejechać przez Koszalin, znaleźć miejsce parkingowe.

Projekt ma być gotowy i zrealizowany do końca 2029 roku. Nic z istniejącego w Koszalinie, choć nigdy nieuruchomionego systemu z początku lat 2000., nie będzie wykorzystane w nowym projekcie. ©℗

FOT. MARCIN STEFANOWSKI

Na wjeździe do Koszalina nadal można zobaczyć elementy poprzedniego systemu. Ciągle trwa proces sądowy z wykonawcą

eprasa.pl 5923518245

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie
Strefa biznesu

- Na cmentarze wkracza... fotowoltaika. Czyli znicze „na słońce”
- Czy wystarczy węgla na cały sezon grzewczy w Polsce?

KALENDARIUM

1 GRUDNIA
POLSKA

1815
Car Rosji i król Polski Aleksander I Romanow mianował gen. Józefa Zajączka namiestnikiem Królestwa Polskiego oraz wydał ukaz wprowadzający nowy system monetarny, w którym 1 złoty polski był równy 30 groszom.

1857
Została uruchomiona latarnia Morska Świnoujście.

1918
Szachownica lotnicza stała się oznaką polskiego lotnictwa wojskowego.

1921
Przedsiębiorstwo Radjopol jako pierwsze w kraju rozpoczęło produkcję lamp elektronowych.

1922
Na swym pierwszym posiedzeniu zebrał się Sejm I kadencji, który na swego marszałka wybrał Macieja Rataja.

1939
Okupacyjne władze niemieckie w Warszawie wydały rozporządzenie o noszeniu przez wszystkich Żydów opasek z Gwiazdą Dawida.

1944
Ukazało się pierwsze wydanie Polskiej Kroniki Filmowej.

1946
Powstała Szkoła Inżynierska w Szczecinie.

1968
Paprykarz szczeciński otrzymał znak jakości „Q”.

1970
Kazimierz Górski został selekcjonerem reprezentacji Polski w piłce nożnej.

1980
Władze ZSRR przekazały gen. Tadeuszowi Hupałowskiemu i gen. Franciszkowi Puchale plany inwazji na Polskę pod pretekstem manewrów Układu Warszawskiego.

ŚWIAT

1783
Jacques Alexandre Charles i Nicolas Robert odbyli drugi w historii wolny lot balonem i zarazem pierwszy przy użyciu balonu wypełnionego wodorem.

1898
Duńczyk Valdemar Poulsen otrzymał patent na pierwszy magnetofon.

1913
Ford Motor Company wprowadził pierwszą ruchomą linię montażową.

1953
Ukazało się pierwsze wydanie czasopisma „Playboy”.

Szef „Solidarnosci”: Dialog albo ulica

Mira Suchodolska
Rozmowa

Z Piotrem Dudą, przewodniczącym NSZZ „Solidarność”

Już za niespełna miesiąc Wigilia, która po raz pierwszy będzie dniem wolnym od pracy. Cieszy się pan?
Cieszyć się to za dużo powiedziane. Będziemy się cieszyć dopiero wtedy, gdy zobaczymy, że ustawa przygotowana przez panią minister Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk faktycznie działa, a trzecia niedziela handlowa – dodana w zamian za wolną Wigilię – naprawdę będzie wolna dla pracowników. Docierają do nas sygnały, że sklepy będą próbowały to obchodzić, zatrudniając pracowników w innych konfiguracjach lub przez inne podmioty. Zobaczymy w grudniu, kto faktycznie stanie wtedy na kasie, ale uważam, że wprowadzone rozwiązanie jest po prostu nieeleganckie.
Myśmy optowali za tym, aby zostawić tę kwestię w konfiguracji, która była: pracownicy handlu pracowali w Wigilię do godziny 14, a większość pracowników ten dzień i tak miała wolny od pracy.
W firmach, w których działają związki zawodowe, można takie kwestie regulować w ramach układów zbiorowych.
Teraz wychodzi na to, że pracownicy handlu, zamiast pracować w Wigilię do 14, dostaną kolejną niedzielę roboczą, podczas której będą pracować do 22 albo dłużej, choć, zgodnie z prawem, powinni mieć ją wolną.

Rozumiem, że przepisy prawa pracy zawierają postanowienia gwarantujące pracownikom zatrudnionym w niedziele prawo do wolnej niedzieli od pracy co najmniej raz na 4 tygodnie. Jak pracodawcy mogą obejść zakaz pracy w tę trzecią niedzielę?
Oni mają głowy pełne pomysłów. Przerabialiśmy to przy ustawie o ograniczeniu handlu w niedziele: sklepy zamieniały się w czytelnie, punkty medyczne i tym podobne. Nie mam wątpliwości, że i tym razem będą kombinować. Pytanie brzmi: kto będzie pracował w dużym markecie, skoro pracownicy powinni mieć wolne? Ludzie z zewnątrz, bez przeszkolenia? A może pracodawcy dokręcą śrubę grafikami? Dlatego uważam, że ta „wolna Wigilia” to bardziej zabieg polityczny niż rzeczywista pomoc. Kolejna ściema – podobnie jak 7-godzinny dzień pracy czy 4-dniowy tydzień pracy, które pojawiły się tylko na potrzeby kampanii prezydenckiej.

FOT. ADAM JANKOWSKI
Piotr Duda: Uważam, że zasadnicza służba wojskowa powinna wciąż obowiązywać.

Może jest coś, z czego się Pan cieszy – np. wzrost płacy minimalnej?
Niestety nie. Podwyżka jest symboliczna, podobnie jak wzrost stawki godzinowej - o zaledwie 90 groszy. Z 30,50 zł w tym roku do 31,40 zł brutto w przyszłym. To nie jest wzrost ponad inflację – to tylko mało zabawna próba pokrycia części jej kosztów. Co gorsza, rząd nie podjął żadnych negocjacji w tej sprawie. Przedstawił propozycję i trzymał się jej do końca. Dialogu nie było. A mówimy o dwóch, może trzech milionach pracowników na minimalnym wynagrodzeniu.

Czy większe uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy mogą pomóc w pilnowaniu porządku na rynku pracy?
Trudno to ocenić, bo projekt nowelizacji zmienia się z tygodnia na tydzień. „Solidarność” od lat postuluje, aby inspektorzy pracy mogli administracyjnie przekształcać umowy cywilnoprawne w umowy o pracę, gdy charakter pracy tego wymaga. Tymczasem w rządowych projektach raz decyduje o tym szeregowy inspektor pracy, raz okręgowy inspektor pracy, raz pojawiają się dodatkowe obostrzenia. Jeśli szeregowy inspektor pracy ma brać odpowiedzialność za konsekwencje ewentualnych przegranych procesów – nikt nie będzie takich decyzji podpisywał. To rozwiązanie papierowe, stworzone głównie po to, by pokazać Brukseli, że „coś robimy”. Tymczasem prawdziwym rozwiązaniem, z którego rząd się wycofał, miało być oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych – tak, jak zapisano to pierwotnie w KPO, w tzw. kamieniach milowych. Takie zmiany miały wejść w życie od 2026 r., co zagwarantował nam rząd premiera Morawieckiego. Rząd premiera Tuska ma na ten temat inne zdanie.

W takim razie jak, pana zdaniem, powinny wyglądać zmiany dotyczące PIP?
Inspektor pracy na miejscu kontroli powinien mieć realne narzędzia. Jeżeli widzi, że umowa cywilnoprawna ma znamiona umowy o pracę – powinien móc ją przekształcić. Nie można przerzucać całej odpowiedzialności na inspektorów pracy albo blokować ich decyzji dodatkowymi szczeblami.
Dziś każdy ciągnie w swoją stronę: pracodawcy protestują przeciw kontrolom, ministerstwa wprowadzają kolejne zmiany, a pracownicy często sami nie chcą przejść na umowę o pracę – bo boją się wyższych kosztów. A potem przychodzi emerytura i pojawia się problem: zbyt niski kapitał, głodowe świadczenia i żądania, żeby inni podatnicy zrzucali się na ich wyższą emeryturę. Mamy emerytalny system kapitałowy: ile sobie zgromadzisz, taką będziesz miał emeryturę, więc tym bardziej powinien być on szczelny.

Brakuje dziś dialogu społecznego?
W 100 procentach. Przykładem jest właśnie ta niby wolna Wigilia. Pani minister Dziemianowicz-Bąk w ogóle nie konsultowała ustawy ze stroną społeczną, mimo że była przewodniczącą Rady Dialogu Społecznego. Konsultacje odbyły się dopiero u pana prezydenta – z inicjatywy pałacu, nie ministerstwa. Tak samo było w przypadku projektu ustawy ws. obniżenia składki zdrowotnej dla przedsiębiorców, którą również konsultowaliśmy jako strona społeczna w pałacu prezydenckim. Podobnie dzieje się z nowelizacją ustawy o PIP. Dlatego wystąpiłem do ministra Macieja Berka, który ponoć ma zajmować się nadzorem nad wdrażaniem polityki rządu, o skierowanie projektu z powrotem do RDS. Bo dialog społeczny powinien być prowadzony właśnie tam – z udziałem rządu, związków zawodowych i pracodawców.

Żyjemy w niebezpiecznych czasach. Czy obowiązkowy pobór do wojska powinien wrócić?
Ja byłem w zasadniczej służbie wojskowej, mój syn był w zasadniczej służbie wojskowej. Dziwię się politykom, że obecnie jest ona zawieszona tylko po to, żeby przypodobać się młodszemu elektoratowi. Uważam, że zasadnicza służba wojskowa powinna wciąż obowiązywać.
Przy czym nie mówię o dwóch latach, ale o 6-8 miesiącach - to rozsądny okres. Służba wojskowa daje młodemu człowiekowi ważne umiejętności - jak chociażby posługiwanie się bronią czy udzielanie pomocy medycznej. Służba wojskowa podnosi kwalifikacje - wielu mężczyzn właśnie w wojsku zdobyło prawo jazdy. Daje też czas na odnalezienie się na rynku pracy. Same plusy. To jednak moja opinia jako obywatela Piotra Dudy, nie jako przewodniczącego „Solidarności”. Związki zawodowe wypowiedzą się, jeśli rząd je o to oficjalnie poprosi.

„Solidarność” wygrała proces o prawa majątkowe do logo związku. Dlaczego to takie ważne?
Bo po latach sąd jednoznacznie potwierdził, że autorskie prawa majątkowe do znaku graficznego „Solidarność” należą do związku – a nie do pana Jerzego Janiszewskiego (autora znaku - PAP). Wyrok jest prawomocny, co porządkuje bardzo wiele spraw. Teraz będziemy sprawdzać instytucje, firmy, producentów gadżetów, twórców filmów – wszystkich, którzy korzystają z logo bez zgody właściciela. Jeśli ktoś będzie używał znaku nielegalnie, sprawy będziemy kierować do sądu. Zależy nam na tym, żeby logo „Solidarności” wykorzystywane było w sposób zgodny z wartościami naszego związku.

Zbliża się nowy rok. Z jakimi postulatami NSZZ „Solidarność” wejdzie w 2026?
Najważniejsze, by zlikwidować deficyt dialogu społecznego – obecnie po prostu go nie ma. My jesteśmy merytorycznie przygotowani do rozmów, nawet trudnych rozmów, jesteśmy przygotowani nawet do trudnego kompromisu, ale musimy mieć po drugiej stronie partnera do negocjacji. Dlatego na posiedzeniu Komisji Krajowej, które odbędzie się 9 grudnia, prawdopodobnie powołamy Ogólnopolski Komitet Protestacyjny i przedstawimy listę postulatów. Jesteśmy przygotowani do trudnych rozmów i kompromisów, ale potrzebujemy partnera po stronie rządu.

A ten protest przeciwko czemu?
Problemy są w wielu branżach: ochrona zdrowia, Poczta Polska, PKP Cargo, kwestie Zielonego Ładu, ETS2 – lista jest długa. Jeśli rząd nie chce dialogu, trzeba go będzie wymusić. Ogólnie rzecz biorąc: dialog albo ulica.

PAP: Jakiego roku 2026 pan sobie życzy?
Żebyśmy mogli żyć normalnie: pracować godnie, zarabiać uczciwie, żyć bezpiecznie. A jednocześnie musimy przygotowywać się na najgorsze – bo jeśli ktoś chce pokoju, musi szykować się do wojny. Si vis pacem, para bellum. PAP

eprasa.pl 5923518245

AKCJA CHARYTATYWNA 0311434824

eprasa.pl 5923518245

Uchwała powołująca RN spółdzielni „Na Skarpie" jest nieważna

Jakub Roszkowski
Koszalin

Sędzia Marek Ciszewski, przewodniczący składu orzekającego w Sądzie Okręgowym w Koszalinie, nie miał w piątek wątpliwości, ogłaszając wyrok: uchwała Walnego Zgromadzenia Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skarpie" z czerwca 2023 roku w sprawie wyboru 9 członków Rady Nadzorczej, jest nieważna.

Jak uzasadniał ustnie sędzia Ciszewski, kluczowym był argument strony skarżącej, że spółdzielnia błędnie policzyła termin na wniesienie kandydatur do RN, uznając, że spółdzielcy zgłosili je za późno. Przywołując kilka przepisów prawnych, sędzia wytłumaczył, że trzydniowy termin został przez skarżących spółdzielców dochowany. I to właśnie dlatego spółdzielnia, uznając podczas Walnego Zgromadzenia w 2023 roku, że kandydaci terminu nie dochowali, wybory przeprowadziła wadliwie. W związku z tym uchwała powołująca nową radę musi być unieważniona.

Spółdzielnia ma teraz siedem dni na złożenie wniosku o pisemne uzasadnienie wyroku a następnie 14 dni na złożenie apelacji do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie.

- To oczywiście bardzo dobry wyrok dla nas, choć mówiąc szczerze spodziewaliśmy się takiego obrotu spraw - mówią nam powodowie, czyli Joanna Korszańska, Barbara Bielec, Maciej Tkaczyk i Artur Klonowski. - Radca prawny spółdzielni źle policzyła te terminy i konsekwencją tego wszystkiego jest teraz właśnie taki wyrok. Spółdzielnia nie ma Rady Nadzorczej, nie może tak naprawdę podejmować wielu ważnych spraw. Zarząd jest bez żadnego nadzoru, co też jest kuriozalne. W tak dużej spółdzielni prezes i jego zastępcy działają bez nadzoru od dwóch lat!

Spółdzielnia ma teraz siedem dni na złożenie wniosku o pisemne uzasadnienie wyroku a następnie 14 dni na złożenie apelacji

FOT. JAKUB ROSZKOWSKI
Spółdzielcy oczekują zwołania Walnego Zgromadzenia a potem nowych wyborów RN

Powodowie oczekują teraz na szybkie zwołanie kolejnego Walnego Zgromadzenia, zmianę regulaminu, a następnie nowych wyborów. - Oraz zwrotu pieniędzy, które przez pierwsze miesiące pobierali członkowie Rady. Okazuje się, że pobrali je bezprawnie - dodaje Tkaczyk.

Przewodniczący uznanej w piątek za nieistniejącą Radę Nadzorczą Mariusz Krajczyński przyznał nam w rozmowie telefonicznej, że rzeczywiście również spodziewał się, że taki wyrok może zapaść.

- Z tym, że znając życie, spodziewam się jednak, po odczytaniu pisemnego uzasadnienia, że będzie odwołanie - powiedział nam.

Przyznał, że nieistnienie Rady Nadzorczej działa niekorzystnie na całą spółdzielnię i chciałby, żeby ta sprawa została szybko uregulowana. ©℗

Ostatnie dni na wypożyczenie książek. Od grudnia biblioteki będą zamknięte

Marzena Góra
Szczecinek

Ci z mieszkańców, którzy regularnie odwiedzają szczecinecką bibliotekę dla dorosłych oraz jej filię dla tych nieco młodszych czytelników, powinni w najbliższych dniach pomyśleć o „uzbrojeniu" się w lektury na kilka najbliższych tygodni.

Obie placówki - Miejska Biblioteka Publiczna przy ul. Wyszyńskiego praz Filia Dla Dzieci przy ul. Jeziornej - od 1 grudnia będą zamknięte. Powodem jest rozpoczęcie wdrażania w bibliotekach nowego systemu pod nazwą „MAK+".

- Jest to elektroniczny, zintegrowany system biblioteczny, stworzony i rozwijany przez Instytut Książki. System umożliwia tworzenie elektronicznego katalogu bibliotecznego, bazy użytkowników placówki, rejestrację wypożyczeń i udostępnień zasobów oraz prowadzenie statystyki bibliotecznej - wyjaśnia Rajmund Wełnic z biura prasowego Urzędu Miasta w Szczecinku.

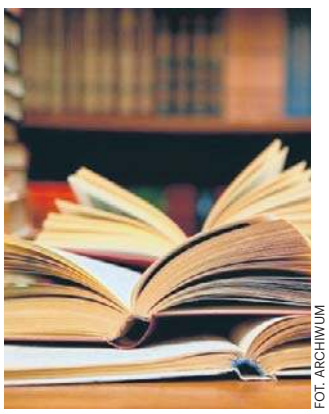
FOT. ARCHIWUM
Obie biblioteki będą nieczynne od 1 grudnia.

Wdrażanie systemu będzie praco- i czasochłonne, bowiem większość znajdujących się w placówkach książek trzeba będzie wprowadzić do systemu ręcznie. To około 100 tysięcy egzemplarzy.

Obie biblioteki będą nieczynne od 1 grudnia. Wdrażanie systemu ma zająć nieco ponad miesiąc. Placówki nie otworzą się wcześniej, niż 7 stycznia. Choć data ta może się jeszcze przesunąć. Szczecineccy bibliotekarze zachęcają mieszkańców, żeby zrobić zapas lektur na najbliższe tygodnie. Każdy czytelnik może wypożyczyć do 10 książek. Dodajmy, że za okres zamknięcia placówki nie będą naliczane kary. ©℗

0011440778
Wyrazy szczerego współczucia Pani
Alinie Lubaszewskiej
z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrektor oraz pracownicy
Centrum Usług Społecznych w Koszalinie

AUTOREKLAMA
Wspomnienia.
Te najważniejsze...
Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.
Sprawdź na
nekrologi.net
i gk24.pl/nekrologi

Ruszamy z 17 edycją akcji Listów do Mikołaja! Dzieci do dzieła!

Joanna Boroń
Koszalin

Jak co roku w imieniu Mikołaja prosimy was o listy o wymarzonych prezentach. Nasza redakcja – przy pomocy zaprzyjaźnionych pomocników Świętego – nagrodzi autorów najbardziej wzruszających listów. A najwierniejsi z pomocników, czyli załoga koszalińskiego MEC, przygotują 25 paczek – niespodzianek.

Zaczynamy kolejną edycję naszej corocznej akcji „Listy do Świętego Mikołaja". Co roku zasypujecie nas pięknymi, kolorowymi, wzruszającymi listami do Mikołaja. Wszyscy w redakcji bardzo lubimy przeglądać wasze listy – już się nie możemy doczekać, co też wymyślicie w tym roku!

Drogie dzieciaki, piszcie, a jeśli jeszcze pisać nie umiecie lub nie chcecie - rysujcie, malujcie, wyklejajcie. W razie potrzeby poproście o pomoc rodziców, czy starsze rodzeństwo.

Wasz list może mieć dowolną formę, obowiązuje tylko jedna zasada: przekażcie Mikołajowi swoje marzenia i postarajcie się go przekonać, że to właśnie wasze powinien spełnić w pierwszej kolejności.

FOT. ARCHIWUM
Autorów wyróżnionych listów zaprosimy do kina na spotkanie z Mikołajem oraz wyjątkowy seans filmowy

Czas macie do 10 grudnia! Wiec najlepiej już dziś zacznijcie szykować listy!

Wszystkie nadesłane do nas - koniecznie za pośrednictwem naszej strony internetowej - listy przekażemy świętemu Mikołajowi, ale na wszelki wypadek umieścimy je również na naszym portalu GK24.pl.

Te najpiękniejsze, najciekawsze, najbardziej wzruszające nagrodzimy przy pomocy pomocników świętego Mikołaja.

Ponadto jak co roku Miejska Energetyka Cieplna przygotuje 25 wyjątkowych paczek, które trafią do autorów wyróżnionych listów. Co się w nich znajdzie? To niespodzianka! Ale nie jedyna.

Podobnie jak przed rokiem autorów wyróżnionych listów zaprosimy do kina Helios na wręczenie upominków, spotkanie z Mikołajem oraz wyjątkowy seans filmowy. ©℗

eprasa.pl 5923518245

Lokatorzy bloku SIM odebrali klucze do nowych mieszkań

Marzena Góra
Biały Bór

To historyczna chwila dla gminy Biały Bór oraz dla kilkunastu rodzin. Oficjalnie oddano tu do użytku nowy budynek wielorodzinny, który powstał w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej.

FOT. MARZENA GÓRA

W Białym Borze oddano do użytku blok wybudowany w ramach SIM

To pierwszy taki blok mieszkalny w powiecie szczecineckim i zarazem zaledwie trzeci w całym województwie zachodniopomorskim, wybudowany w ramach SIM i oddany nowym lokatorom do użytku. Inwestycja trwała ponad rok. Dziś miało miejsce jej oficjalne zwieńczenie. Nowi lokatorzy odebrali klucze oraz upominkowe pakiety powitalne z rąk burmistrza Pawła Mikołajewskiego oraz Tomasza Truna, prezesa SIM Zachodniopomorskie. Teraz przyszedł czas na przeprowadzkę i urządzanie nowych mieszkań. Najbliższe święta kilkanaście rodzin spędzi już w swoich nowych „czterech kątach".

Okazało się, że dzięki inwestycji, sama gmina Biały Bór zyskała przy okazji nowych mieszkańców. Kilkoro lokatorów bowiem dotychczas było mieszkańcami innych miejscowości, ale po pozytywnym aplikowaniu o przydział mieszkania, postanowili zmienić miejsce zamieszkania i przeprowadzić się do Białego Boru. Jednym z nich jest pan Patryk Stolarek. - Bardzo fajne jest to mieszkanie. Wszystko jest elegancko wykończone. Widać, że to było robione w naprawdę wysokiej klasie. Wiadomo, że trzeba się jeszcze dobrze rozejrzeć, trzeba tu chwilę spędzić. Dzisiaj jestem w moim mieszkaniu po raz pierwszy. I naprawdę mi się ono podoba. Wiem też, jak wszystko chcę urządzić. Już w samochodzie czekają meble - dodaje nasz rozmówca.

Podobne odczucia ma pani Iza, która również dzisiaj odebrała klucze do swojego „M": - jest rewelacyjnie. Wszystko jest naprawdę bardzo ładnie i solidnie wykonane. Jestem przeszczęśliwa, że będę mogła zamieszkać w nowym mieszkaniu.

Przez pierwszych 15 lat z tytułu funduszu dopłat mieszkańcy będą mieli pomniejszany czynsz, czyli przez 15 lat państwo będzie im dopłacać. Czynsz przez pierwszych 15 lat będzie oscylował w granicach 700-800 złotych miesięcznie. Z czasem lokatorzy zyskają możliwość wykupienia zajmowanego mieszkania na własność.

Sam blok to trzysegmentowy, podpiwniczony budynek, w skład którego wchodzi 18 lokali mieszkalnych o powierzchni od 51,49 do 53,04 m2. Budynek posiada również trzy klatki schodowe z dostępem do wind, jak również komórki lokatorskie przewidziane dla każdego mieszkania. Z kolei w sąsiedztwie obiektu znajdować się będzie 18 miejsc parkingowych, w tym 3 dla osób niepełnosprawnych. Wszystkie mieszkania wyposażone zostały w umeblowane aneksy kuchenne. Pełne wyposażenie otrzymały również łazienki.

- Dziękuję mieszkańcom za ten nabór, za to, że jesteście z nami i że nam zaufaliście. Mam nadzieję, że te mieszkania stworzą dla państwa takie ciepłe miejsce schronienia, które będzie służyło na bardzo długie lata. Życzę wszystkim nowym mieszkańcom wszystkiego dobrego na tej nowej drodze życia - powiedział Tomasz Trun, prezes zarządu SIM Zachodniopomorskie.

Głos zabrał również Paweł Mikołajewski, burmistrz Białego Boru: - Parafrazując znaną wszystkim piosenkę „tu nie było ścierniska, tu była jedna wielka ogromna dziura". I chyba nikt nigdy nie wierzył, że w tym miejscu powstanie tak piękny budynek. To jest pierwszy budynek wielomieszkaniowy w naszym mieście od ponad 30 lat. My jesteśmy pierwszą gminą w zachodniopomorskim, która kiedy tylko usłyszeliśmy rozmowy na temat Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, powiedzieliśmy „wchodzimy w to".

Budowa została wykonana w ramach inwestycji realizowanej przez Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową. W Białym Borze przy ul. Norwida 2 - na działce o powierzchni ponad 2,3 tys. m2 - powstał wielorodzinny budynek mieszkalny. Wykonania podjęła się firma Telmax.

KRÓTKO

REGION

Podsumowanie akcji „Prędkość": 1400 wykroczeń w województwie zachodniopomorskim.

W czwartek 27 listopada policjanci drogówki przeprowadzili wzmożone, ogólnokrajowe działania kontrolno-prewencyjne pod nazwą „Prędkość".

Podczas całodniowych działań funkcjonariusze ujawnili łącznie 1485 wykroczeń, z czego aż 1417 dotyczyło przekroczenia dozwolonej prędkości. Wyniki te potwierdzają, że mimo licznych apeli oraz stałych działań prewencyjnych problem nadmiernej prędkości wciąż pozostaje jednym z najpoważniejszych wyzwań na drogach naszego regionu.

Kontrole miały, także bezpośrednie konsekwencje dla wielu kierujących.

Ośmiu z nich straciło prawo jazdy za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h na obszarach zabudowanych, gdzie ryzyko tragicznych w skutkach zdarzeń jest największe. **(red)**

REKLAMA 0011440671

KOSZALIN
Centrum Pomorza

Konsultacje społeczne projektu
PLANU ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU PUBLICZNEGO TRANSPORTU ZBIOROWEGO NA LATA 2026-2035 DLA MIASTA KOSZALINA
i gmin ościennych, które zawarły z Gminą Miasto Koszalin porozumienia w zakresie organizacji transportu publicznego

Prezydent Miasta Koszalina, na podstawie Ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o publicznym transporcie zbiorowym (Dz. U. z 2025 r. poz. 285, 1173) ogłasza i zaprasza do wzięcia udziału w konsultacjach społecznych, które odbędą się w dniach **od 3.12.2025 r. do 23.12.2025 r.**

W ramach konsultacji każdy z mieszkańców może składać swoje uwagi lub propozycje zmian do projektu planu transportowego. Uwagi prosimy składać na **formularzu konsultacyjnym** na adres: *konsultacje@zdit-koszalin.pl,* pocztą na adres: Zarząd Dróg i Transportu w Koszalinie, ul. Połczyńska 24, 75-815 Koszalin lub osobiście w Sekretariacie Zarządu Dróg i Transportu (ul. Połczyńska 24) oraz w siedzibie Referatu Konsultacji i Dialogu (ul. Młyńska 2). Uwagi można złożyć również za pośrednictwem dedykowanej strony internetowej: *www.refunda.pl/konsultacje.*

Projekt planu transportowego oraz formularz konsultacyjny będą dostępne na stronach: *www.refunda.pl/konsultacje; www.bip.koszalin.pl* i *www.koszalin.wdialogu.pl/konsultacje* oraz w siedzibie Zarządu Dróg i Transportu w Koszalinie, ul. Połczyńska 24, 75-815 Koszalin.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE 0011429840

Zrób prezent sobie i innym! Wyjątkowa oferta świąteczna Orange z bonami – nawet na 1000 zł – na sprzęty

Najlepsze prezenty to takie, które cieszą innych. Gwiazdkowa promocja od Orange to idealny sposób, aby zaopatrzyć się w usługi niezbędne do domu, nauki, pracy i połączyć je z odbiorem voucherów na upominki dla bliskich. Można przy tym sporo zaoszczędzić.

Teraz przy zakupie światłowodu w Orange abonament przez 6 miesięcy będzie wynosił 0 zł, a dodatkowo otrzymasz bon prezentowy o wartości 500 lub 1000 zł – do wykorzystania na zakupy w sklepie Orange. Można w ten sposób już napełnić worek Mikołaja – omijając korki, tłumy w sklepach, oszczędzając czas i pieniądze. Jeśli natomiast zastanawiasz się nad abonamentem na telefon komórkowy, nie przegap superkorzystnej okazji z drugim smartfonem za złotówkę i z kolejnym abonamentem tańszym nawet o połowę.

Najszybszy światłowód przez pół roku za 0 zł i bon w prezencie

Światłowód to bez wątpienia najpewniejsza metoda połączenia z internetem. Warto dodać, że według rankingu szybkości internetu w Polsce w 2024 i od początku 2025 r., opracowanego przez SpeedTest.pl, Orange zwyciężył w kategoriach najszybszego internetu światłowodowego.

Klienci, którzy zdecydują się na ofertę Orange Światłowód z prędkością do 8 Gb/s, zyskają 6 miesięcy abonamentu za 0 zł oraz otrzymają bon świąteczny o wartości 1000 zł do wykorzystania na zakupy w salonach i sklepie internetowym operatora. Ta najszybsza opcja Orange Światłowodu jest już dostępna w 50 polskich miastach.

Jeśli do twojego miejsca zamieszkania nie dotarł jeszcze internet 8 Gb/s, nie martw się – czekają na Ciebie inne świąteczne oferty. Decydując się na światłowód z prędkością do 2 Gb/s, również otrzymasz 6 miesięcy abonamentu gratis, a dodatkowo bon o wartości 500 zł. Natomiast dla prędkości do 600, do 900 Mb/s i do 1 Gb/s Orange proponuje 3 miesiące z abonamentem 0 zł i również bon o wartości 500 zł.

Wybierając światłowód w Orange, nie tylko uwolnisz się na kilka miesięcy od opłaty abonamentowej, ale dodatkowo zyskasz możliwość kupna atrakcyjnych prezentów. Bony prezentowe od Orange można wykorzystać podczas dowolnych zakupów w salonie lub sklepie internetowym Orange. A wybór jest niemały – od smartfonów po sprzęt RTV i AGD, laptopy, zegarki, tablety, telewizory, słuchawki, liczne gadżety czy akcesoria gamingowe.

Z promocji skorzystać mogą nowi klienci światłowodu, którzy podpiszą umowę na 24 miesiące (szczegóły: www.orange.pl/swiatlowod).

Drugi smartfon za złotówkę, kolejne numery 50% taniej

Orange przygotowało też ofertę dla osób zainteresowanych abonamentem na usługi mobilne. Przy podpisaniu umowy na 24 miesiące na Plan M lub L klienci indywidualni mogą nabyć premierowy smartfon motorola edge 70 5G 12/512 GB (w umowie na 36 rat) i otrzymać za złotówkę drugi smartfon – motorolę moto g35 5G 8/128 GB. Jeśli nowy smartfon to prezent, na który czeka ktoś z twoich bliskich – nie możesz przegapić tej okazji!

Na klientów czekają także inne świąteczne duety z drugim smartfonem za 1 zł:

- motorola moto g86 5G power 12/256 GB motorola moto g06 power 4/64 GB;
- Xiaomi Redmi Note 14 Pro 5G 8/256 GB Xiaomi Redmi 15C 5G 4/128 GB;
- HONOR Magic7 Lite 5G 8/256 GB HONOR X5c Plus 4/64 GB.

Pamiętaj, że zamawiając kolejne mobilne usługi abonamentowe w Planie M lub L na 24 mies., za każdy następny numer, dobrany w ramach tego samego planu, zapłacisz 50% mniej niż za pierwszy numer. Za drugi, trzeci i kolejny numer abonament wynosił będzie więc od 37,50 zł/mies. z rabatami w Planie M i od 47,50 zł/mies. z rabatami w Planie L. Korzystaj z akcji Rodzinne numery za połowę ceny, bo to się opłaca!

Oferta dla firm – nowoczesna i bezpieczna

Orange nie zapomina o klientach biznesowych. Przedsiębiorcy, którzy zdecydują się na dwa Plany Firmowe L i S oraz bezprzewodowy Internet Biurowy 5G, otrzymają rabat za połączenie usług w wysokości 35%! Wszystkie usługi, zawarte w pakiecie, chronią przed zagrożeniami czyhającymi w sieci chroni CyberTarcza – do bezpłatnego odebrania w aplikacji Mój Orange. Na klientów aktywujących nowy Plan Firmowy L czeka dodatkowo rabat w wysokości 10 zł VAT/mies. na cały okres trwania umowy.

Firmy również mają możliwość skorzystania z promocji z drugim telefonem za złotówkę, a ponadto z okazyjnej oferty na Internet Firmowy ze światłowodem i usługami dodatkowymi (m.in. wsparcie IT, stały adres IP czy backup danych) nawet przez 12 miesięcy za 0 zł.

Szczegóły wszystkich promocji dostępne są na orange.pl, na infolinii i w salonach operatora.

Warto już wcześniej pomyśleć o świętach, prezentach, by potem mieć więcej czasu, spokoju na przygotowania do Bożego Narodzenia, czy po prostu sobie odpocząć.

eprasa.pl 5923518245

REKLAMA 0011438176

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA GMINY I MIASTA SIANÓW
o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Sianów w części obrębu Skibno dla terenu przy węźle drogi ekspresowej nr 6 w obrębie ewidencyjnym Skibno

Na podstawie art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2024 r., poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam** o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego* gminy i miasta Sianów w części obrębu Skibno dla terenu przy węźle drogi ekspresowej nr 6 w obrębie ewidencyjnym Skibno sporządzanego na podstawie uchwały nr VII/54/2024 Rady Miejskiej w Sianowie z dnia 30 października 2024 r.

Konsultacje społeczne odbywać się będą w terminie od 1.12.2025 r. do 5.01.2026 r. w następujących formach:

1) zbieranie uwag w terminie od 1.12.2025 r. do 5.01.2026 r.;
   Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Burmistrza Gminy i Miasta Sianów, za pomocą formularza dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego dostępnego w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sianowie oraz pod adresem:
   www.bip.sianow.pl
   Uwagi na wyżej wymienionym formularzu można składać:
   - w formie papierowej w kancelarii lub pocztą tradycyjną na adres Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie, ul. Armii Polskiej 30, 76-004 Sianów,
   - za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: urzad@sianow.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej: /0j227jxuie/skrytka lub systemu e-doręczeń: AE:PL-27628-33321-TUSBT-22
   Składający uwagę do projektu planu miejscowego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu;
   Uwagi składane w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, można składać do Burmistrza Gminy i Miasta Sianów, w formie pisemnej, ustnie do protokołu w pokoju nr 1 oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej i na adres wskazany powyżej jak do planu miejscowego. Właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Gminy i Miasta Sianów;
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się w dniu **9 grudnia 2025 r.** o godzinie **15:10** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie przy ul. Armii Polskiej 30; 76-004 Sianów, w sali konferencyjnej;
3) dyżur projektanta, który rozpocznie się w dniu **10 grudnia 2025 r.** o godzinie **15:10** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie przy ul. Armii Polskiej 30; 76-004 Sianów, w sali konferencyjnej.

Projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem, prognozą oddziaływania na środowisko oraz wykazem wniosków do planu wraz z propozycją ich rozpatrzenia i uzasadnieniem, dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie przy ul Armii Polskiej 30 w pok. nr 5A oraz na stronie internetowej pod adresem: https:/bip.sianow.pl/

Administratorem danych osobowych jest Burmistrz Gminy i Miasta Sianów. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miejskim w Sianowie za pomocą e-mail: adebowski@sianow.pl. Klauzula informacyjna RODO wraz z ograniczeniem wynikającym z art. 8a ust. 1 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* dostępna jest w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie oraz na stronie internetowej: https://bip.sianow.pl.

Burmistrz Gminy i Miasta Sianów

Zabiła męża, działała ze szczególnym okrucieństwem

Andrzej Pięs
a.ples@nowiny24.pl

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu zdecydował, że 54-letnia mieszkanka Niska ma spędzić w zakładzie karnym 15 lat. Śledczy uznali, że działała ze szczególnym okrucieństwem.

FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Wyrok 15 lat pozbawienia wolności nie jest prawomocny, jednak skazana pozostaje w tymczasowym areszcie

Z pozoru uchodzili za zgodne małżeństwo. Kolejne ustalenia policji i prokuratury wskazywały jednak, że w małżeństwie nierzadko dochodziło między małżonkami do konfliktów. Świadkowie potwierdzali, że w rodzinie dochodziło do przypadków nadużywania alkoholu, a Ryszard dopuszczał się przemocy wobec żony.

Do apogeum sporów doszło 1 lipca 2023 r., kiedy wezwany na posesję w Nisku zespół ratownictwa medycznego zastał na podwórku Ryszarda P. z rozległymi poparzeniami ciała i w stanie skrajnie zagrażającym jego życiu. Pacjent, 53-letni elektryk, natychmiast trafił do szpitala, w którym zmarł po pięciu dniach.

Agnieszka P. po zdarzeniu odwiedzała męża w szpitalu, od początku utrzymywała, że doszło do nieszczęśliwego wypadku: Ryszard napełniał w kosiarce spalinowej zbiornik na benzynę, doszło do zapłonu, w wyniku którego mężczyzna doznał obrażeń.

Śledczy szybko wykluczyli tę wersję wydarzeń, choć sam poszkodowany do ostatniej chwili miał podtrzymywać tę wersje. Dowody wskazywały jednak, że to nie mógł być wypadek, raczej efekt celowego działania. Dwa tygodnie od tragicznego zdarzenia Agnieszka P. została zatrzymana, postawiono jej zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, zebrany materiał dowodowy pozwolił na postawienie Agnieszki P. przez sądem.

- Z ustaleń śledztwa wynika, że oskarżona działając ze szczególnym okrucieństwem, oblała swojego męża łatwopalną substancją po czym podpaliła za pomocą zapałki, wskutek czego pokrzywdzony doznał rozległych oparzeń ciała, w wyniku których zmarł - precyzuje Andrzej Dubiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu. - Agnieszka P., zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również przez sądem, nie przyznała się do zarzucanego jej czynu.

Biegli sądowi z zakresy psychiatrii orzekli, że nie ma medycznych przeszkód, by kobieta mogła odpowiadać przed sądem. Aktu oskarżenia, zeznań świadków wysłuchiwała w milczeniu. Wyrok 15 lat pozbawienia wolności nie jest prawomocny, jednak skazana pozostaje w tymczasowym areszcie.

- Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu wystąpiła do sądu z wnioskiem o sporządzenie jego uzasadnienia - zastrzega prokurator Dubiel. - Po zapoznaniu się z pisemnymi motywami wyroku odnoszącymi się do wymiaru kary, prokurator podejmie decyzję w zakresie jego ewentualnego zaskarżenia.

©℗

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

strefa EDUKACJI
Edukacja w najwyższym stopniu
strefaedukacji.pl

AUTOREKLAMA 0011430402

Jesień
to dobry czas na odkrywanie
- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia
stronapodrozy.pl/przewodnik

eprasa.pl 5923518245

POLSKA *i* ŚWIAT

WARSZAWA

Od czasu ciężkiej recesji z początku lat 90. Polska rozwija się nieustannie, zwrot „cud gospodarczy" wydaje się uzasadniony – stwierdził brytyjski dziennik „The Times" w sobotnim tekście. „Ten cud to ciężka praca milionów Polek i Polaków" – skomentował premier Donald Tusk w serwisie społecznościowym. Dziennik podkreśla, że Polska pozostała wierna założeniom reform i doprowadziła do końca prywatyzację.

„Polska nie będzie brała udziału w kupczeniu ukraińskimi ziemiami, my będziemy takie rzeczy recenzować, a nie je żyrować

Radosław Sikorski szef MSZ

Prezydent Karol Nawrocki na wojence z rządem

Dorota Kowalska
Warszawa

Okazuje się, że prezydent nie tylko zablokował awanse ponad stu funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW, ale nie podpisał wniosków o odznaczenia, także dla tych, którzy walczą z dywersją.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Karol Nawrocki chce, by rząd konsultował z nim projekty ustaw „już na wczesnym etapie prac"

Jedni mówią: małostkowość, inni: dziecinada. Prezydent Nawrocki chce dyktować warunki ekipie Donalda Tuska, a najlepiej samemu rządzić.

W połowie listopada Pałac Prezydencki zablokował awanse ponad 100 funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW. Pretekstem miała być odmowa stawienia się u głowy państwa przez szefów służb specjalnych.

Krótko po tej decyzji RMF FM nieoficjalnie poinformowało, że Pałac Prezydencki jest w konflikcie z ABW i SKW, a decyzja Nawrockiego jest zemstą. W Kancelarii Prezydenta podejrzewają ponoć, że to właśnie z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyszła informacja o sprawie kawalerki pana Jerzego w kampanii wyborczej. Agencja miała też robić wszystko, aby Nawrocki nie został głową państwa. Służba Kontrwywiadu Wojskowego miała z kolei podpaść odebraniem prezydentowi dostępu do tajemnic szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomirowi Cenckiewiczowi. Z kolei Onet pisał, że powodem wojny o awanse w służbach mają być rosnące wpływy ludzi Antoniego Macierewicza na funkcjonowanie Biura Bezpieczeństwa Narodowego.Jednak jak wynika z informacji serwisu tvn24.pl, decyzja prezydenta nie ograniczyła się wyłącznie do zablokowania wręczenia nominacji oficerskich.

– Prezydent nie tylko odmówił podpisania awansów na pierwszy stopień oficerski, ale również solidnie umotywowanych wniosków o odznaczenia i ordery – przekazało serwisowi jedno ze źródeł.

TVN24 cytuje także słowa rzecznika prasowego ministra koordynatora służb specjalnych. – ABW skierowała do Prezydenta Karola Nawrockiego 130 wniosków dotyczących odznaczeń. Żaden z nich nie uzyskał akceptacji. Doprawdy nikt nie jest w stanie tego zrozumieć – stwierdził Jacek Dobrzyński.

Dziennikarze TVN24 powołując się na swoje nieoficjalne informacje, wskazują, że odmowa dotyczyła także funkcjonariuszy, którzy mieli zostać odznaczeni w związku ze zwalczaniem wrogich aktów dywersji. We wszystkich czterech służbach mają panować „kryzysowe nastroje".

„Prezydent uparcie odmawia podpisania wniosków dla młodych funkcjonariuszy służb specjalnych na pierwszy (!) stopień oficerski oraz odznaczeń dla bohaterów walki z obcą dywersją. To nie jest tylko próba przejęcia kompetencji rządu. To sabotaż wymierzony w bezpieczeństwo państwa!" – napisał na X premier.

W odpowiedzi Nawrocki stwierdził, że premier „podjął decyzję, że szefowie służb specjalnych mają zakaz spotykania się z prezydentem RP".

W tym tygodniu Nawrocki zawetował też dwie ustawy: nowelizacji Kodeksu wyborczego oraz nowelizacji ustawy dotyczącej opodatkowania fundacji rodzinnych. A przy okazji zwrócił się do rządu oraz premiera Donalda Tuska o konsultowanie projektów ustaw „już na wczesnym etapie prac".

– Takie działanie usprawniłoby proces legislacyjny, ograniczyłoby konieczność wetowania ustaw wadliwych, a przede wszystkim służyłoby obywatelom – podkreślił.

Na decyzję prezydenta zareagował w mediach społecznościowych minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

„Pan Prezydent chciałby, aby rząd prosił go o zgodę na procedowanie ustaw tak, jak prezydent Duda chciał, abym prosił o zgodę, o kogo mogę wnioskować o powołanie na ambasadora. Nie ma na to cienia podstawy prawnej. Trzeba było przeczytać konstytucję przed decyzją o kandydowaniu" – napisał.

Wiadomo, kim były ofiary katastrofy helikoptera pod Rzeszowem. Zginęły w nim dwie osoby

Urszula Sobol
Cierpisz

W sobotnie popołudnie w miejscowości Cierpisz w powiecie łańcuckim doszło do tragicznej katastrofy lotniczej. Rozbił się helikopter, na pokładzie którego znajdowały się dwie osoby.

Jak poinformowała w sobotę podkom. Magdalena Żuk z Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie, dyżurny KMP został powiadomiony o zdarzeniu w sobotę, 29 listopada, krótko przed godziną 16.

Na miejsce natychmiast skierowano patrole policji oraz jednostki straży pożarnej.

Do wypadku doszło w Cierpiszu w trudno dostępnym terenie, w pobliżu granicy między powiatami łańcuckim i rzeszowskim. Policja potwierdziła, że zginęły dwie osoby.

W rejonie zdarzenia znajdowało się kilkadziesiąt pojazdów służb ratunkowych. Panowała gęsta mgła i bardzo trudne warunki widoczności. Widocznych było wiele radiowozów policyjnych, a teren został zabezpieczony.

– Śmigłowiec spadł w miejscu, do którego dojazd jest znacznie utrudniony ze względu na ukształtowanie terenu oraz warunki pogodowe – przekazał również st. bryg. Marcin Betleja.

Ofiarami katastrofy byli dwaj spokrewnieni ze sobą mężczyźni w wieku 41 i 44 lat, obaj to mieszkańcy powiatu przeworskiego.

Służby potwierdziły, że rozbitą maszyną był śmigłowiec Robinson R44.

To czteromiejscowy lekki śmigłowiec produkowany przez Robinson Helicopter Company.

Ofiarami katastrofy byli dwaj spokrewnieni ze sobą mężczyźni w wieku 41 i 44 lat, obaj to mieszkańcy powiatu przeworskiego.

Nad sprawą katastrofy pracują policjanci pod nadzorem prokuratora. Okoliczności tragedii będzie wyjaśniała także Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych.

REKLAMA 0011441342

MŁYNY STOISŁAW
Krajowa Grupa Spożywcza
Grupa Kapitałowa

Rada Nadzorcza
Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Stoisławiu S.A.

zarządza wybory
na przedstawiciela rolników
w Radzie Nadzorczej

Wybory odbędą się 17 grudnia 2025 roku

I tura od godz. 10:00 do godz. 12:00, ewentualnie II tura od godz. 13:00 do godz. 15:00
w siedzibie Spółki Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Stoisławiu S.A.

§ 1
Celem wyborów jest wyłonienie przedstawiciela rolników do Rady Nadzorczej Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Stoisławiu S.A.

§ 2
Prawo zgłaszania kandydatów na członków Rady Nadzorczej przysługuje grupom rolników liczących 50 osób.

Zgłoszenie powinno być złożone na piśmie do Komisji Wyborczej Spółki i zawierać: imię i nazwisko kandydata, PESEL, wiek, adres zamieszkania, wykształcenie, listę co najmniej 50 podpisów uprawnionych rolników popierających kandydaturę. Do zgłoszenia należy załączyć oświadczenie, którego wzór stanowi załącznik nr 1 do Regulaminu Wyborów.

Kandydaci na przedstawiciela rolników w Radzie Nadzorczej są zgłaszani pisemnie Komisji Wyborczej w Spółce najpóźniej na 7 dni przed wyznaczonym terminem głosowania. O dochowaniu terminu decyduje data otrzymania zgłoszenia przez Komisję Wyborczą. Termin zgłaszania kandydatów na członków Rady Nadzorczej upływa 10 grudnia 2025 r. do godz. 14.50.

§ 3
Rolnikami posiadającymi czynne prawo wyborcze są osoby fizyczne, prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, które w ramach prowadzonej działalności rolniczej, w okresie roku poprzedzającego zarządzenie wyborów kandydatów do Rady Nadzorczej Spółki, dostarczyły do Spółki produkty rolne w ilości co najmniej 100 ton.

§ 4
Każdy wyborca ma prawo zapoznać się w siedzibie Spółki ze swoimi danymi osobowymi znajdującymi się w spisie wyborców w dni robocze w siedzibie Spółki w godzinach od 8:00 do 14:00 lub telefonicznie 94 34 55 932. Sekretarz Komisji Wyborczej udostępni Regulamin Wyborów oraz Regulamin Prac Komisji Wyborczej w siedzibie Spółki pok. 14.

§ 5
Jednocześnie Rada Nadzorcza zawiadamia, że w przypadku stwierdzenia przez Komisję Wyborczą braku kworum określonego w § 34 ust. 8 Statutu Spółki, niezwłocznie nastąpi druga tura wyborów.
Pierwsza i druga tura wyborów odbędzie się tego samego dnia.

eprasa.pl 5923518245

Głos Dziennik Pomorza
Poniedziałek, 1.12.2025

Przestrzeń powietrzna nad Wenezuelą zamknięta. Będzie kolejna wojna?

Marcin Koziestański
Wenezuela

Do wszystkich linii lotniczych, pilotów, handlarzy narkotykami i ludźmi: uważajcie przestrzeń powietrzną nad Wenezuelą i wokół niej za zamkniętą - ogłosił w sobotę Donald Trump.

Trump nie wyjaśnił powodów swojej decyzji i nie podał dalszych szczegółów.

Ostrzeżenie (NOTAM) do samolotów lecących nad Wenezuelą wydała już tydzień wcześniej Federalna Administracja Lotnictwa (FAA). Poleciła wówczas lotnikom „ostrożność" podczas lotów przez region obejmujący Wenezuelę i część Morza Karaibskiego na wszystkich pułapach ze względu na „pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa i zwiększoną aktywność wojskową w i wokół Wenezueli".

W Wenezueli rządzi Nicolás Maduro, którego prezydenturę uznaje część świata, a część nie. Ewentualny konflikt z USA wynika głównie z kryzysu politycznego i gospodarczego, napięć wokół demokracji oraz wpływów Rosji i Chin w regionie.

USA rozważa sankcje i presję dyplomatyczną. Już teraz prowadzą w rejonie Karaibów i wschodniego Pacyfiku działania wojskowe, których celem, według Białego Domu, ma być walka z handlem narkotykami. Wysłały 15 tysięcy żołnierzy i największy na świecie lotniskowiec USS Gerald Ford w zasięg uderzenia Wenezueli. PAP

FOT. PAP/EPA

Donald Trump przekazał, że przestrzeń powietrzną nad Wenezuelą należy traktować jako zamkniętą

Polityczne trzęsienie ziemi w Kijowie. Zełenski reaguje

Marcin Koziestański
Ukraina

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski oświadczył w piątek, że szef jego kancelarii Andrij Jermak, którego nazwisko figuruje w śledztwie dotyczącym afery korupcyjnej, podał się do dymisji.

Nie chcę, aby ktoś miał jakiekolwiek pytania do Ukrainy - podkreślił szef państwa. - Dlatego dziś podjęte zostały kolejne decyzje wewnętrzne. Po pierwsze, odbędą się zmiany w Biurze Prezydenta Ukrainy. Szef Biura, Andrij Jermak, napisał podanie o dymisję - powiedział szef państwa w nagraniu wideo.

W piątek przedstawiciele Narodowego Biura Antykorupcyjnego Ukrainy (NABU i Specjalnej Prokuratury Antykorupcyjnej SAP) przeszukały mieszkanie Jermaka w dzielnicy rządowej w Kijowie w związku ze śledztwem w sprawie korupcji. Tego samego dnia polityk złożył rezygnację ze stanowiska szefa biura prezydenta Ukrainy.

Doszło do tego na krótko przed planowanym spotkaniem delegacji Ukrainy i USA, prowadzących rozmowy mające na celu zakończenie wojny z Rosją. Jermak przewodził dotąd ukraińskiej delegacji negocjującej z USA plan pokojowy.

Zełenski powiedział, że dzięki rezygnacji Jermaka władze w Kijowie zachowały zaufanie ukraińskiej opinii publicznej w trudnej fazie rozmów pokojowych z USA.

FOT. PAP/EPA.

Według „The New York Post" Andrij Jermak idzie na front. „Jestem uczciwym i porządnym człowiekiem. Może jeszcze się zobaczymy" – miał napisać dziennikarzom

Jermak jest objęty dochodzeniem antykorupcyjnym w związku ze śledztwem w sprawie korupcji pod kryptonimem „Midas". Afera wybuchła na początku listopada. Według ustaleń NABU i SAP uczestnicy rozległego systemu korupcyjnego w sektorze energetycznym Ukrainy pobierali od kontrahentów Enerhoatomu, państwowego operatora elektrowni jądrowych, łapówki w wysokości od 10 do 15 proc. wartości kontraktów. Nielegalne środki miały być legalizowane przez tzw. back office w centrum Kijowa, przez który - jak ustalono - przeszło około 100 mln dolarów.

Amerykański tabloid „The New York Post" twierdzi teraz, że Andrij Jermak przekazał mu, iż udaje się na front.

Andrij Jermak, szef kancelarii prezydenta Zełenskiego, podał się do dymisji. Jego nazwisko przewija się w śledztwie o korupcję

„NYP" twierdzi, że w nocy z piątku na sobotę otrzymał od Jermaka wiadomość SMS, w której polityk miał napisać: „Idę na front i jestem przygotowany na wszelkie konsekwencje", a także: „Jestem uczciwym i porządnym człowiekiem".

Dodał, że „nie chce stwarzać problemów Zełenskiemu" i „idzie na front". „Jestem zniesmaczony obelgami, którymi mnie obrzucono, a jeszcze bardziej brakiem wsparcia ze strony tych, którzy znają prawdę" - zacytowała go gazeta. „Może jeszcze się zobaczymy. Chwała Ukrainie" - napisał. PAP

Strzelanina na urodzinach dziecka. Napastnik zbiegł

Marcin Koziestański
Stany Zjednoczone

Cztery osoby zginęły, a 10 zostało rannych w sobotniej strzelaninie podczas przyjęcia urodzinowego dziecka w sali bankietowej w Stockton w stanie Kalifornia w USA.

Biuro szeryfa hrabstwa San Joaquin przekazało, że część poszkodowanych trafiła do szpitala.

Jak poinformował w poście na Facebooku zastępca burmistrza Stockton, Jason Lee, strzelanina miała miejsce na przyjęciu urodzinowym dziecka.

„Jestem w kontakcie z personelem i funkcjonariuszami służb bezpieczeństwa publicznego, aby dokładnie ustalić, co się stało. Będę naciskał na uzyskanie odpowiedzi" - przekazał.

Lee udzielił również wywiadu lokalnej stacji KCRA. - Dziś wieczorem moje serce jest ciężkie w sposób, który trudno opisać słowami. Jako wiceburmistrz Stockton - i jako osoba, która dorastała w tej społeczności - jestem zdruzgotany i wściekły, dowiadując się o masowej strzelaninie na przyjęciu urodzinowym dziecka - powiedział Lee.

Miejsce zdarzenia znajduje się w pobliżu kilku firm. Nie wiadomo, jak poważne są obrażenia ofiar. Śledztwo wciąż trwa, a teren pozostaje zabezpieczony przez policję.

O tragedii został powiadomiony gubernator Kalifornii Gavin Newsom. Według KCRA, Biuro ds. Sytuacji Nadzwyczajnych gubernatora monitoruje rozwój wydarzeń i koordynuje działania z lokalnymi organami ścigania.

Według lokalnych mediów napastnik wciąż przebywa na wolności. PAP

Cudem uciekli z piekła: Pożar zabił w Hongkongu prawie 130 osób

Kazimierz Sikorski
Hongkong

Ocaleni z najtragiczniejszego od 80 lat pożaru w Hongkongu twierdzą, że uciekli dzięki szczęściu i instynktowi. Ogień strawił siedem wieżowców.

Liczba ofiar śmiertelnych tragicznego pożaru w Hongkongu wzrosła do 128 i prawdopodobnie wzrośnie, bo wiele osób nadal nie odnaleziono. 900 mieszkańców musiało uciekać, gdy kompleks Wang Fuk Court zamienił się w ogromny piec.

78-letni Lau Yu Hung mówił, że on i jego żona przeżyli, bo przypadkiem wyjrzał przez okno łazienki, jedno z niewielu, którego nie zablokowano pianką renowacyjną. Na zewnątrz płomienie sięgnęły już sąsiedniego budynku.

FOT. PAP/EPA

Siedem wieżowców płonęło niczym pochodnie

- Nikt nas nie ostrzegł. Nie było żadnego alarmu. Uciekliśmy o własnych siłach - relacjonował. Para uciekła kilka pięter w dół, gdy ogień rozprzestrzeniał się po fasadach i mieszkaniach.

Pożar wybuchł, zajmując bambusowe rusztowania i siatki budowlane, potem trawiąc siedem z ośmiu wieżowców kompleksu. Strażacy walczyli z ogniem przez całą noc.

Władze podają, że kontakt z 279 osobami utracono, ponad sto osób zginęło, 51 odnaleziono na miejscu zdarzenia, a cztery zmarły w szpitalu. 68 osób zostało rannych, 16 jest w stanie krytycznym, a 25 w stanie ciężkim.

37-letni bohaterski strażak Ho Wai-ho został uznany za pierwszą ofiarę tragedii.

Winter i Sandy Chung, którzy uciekli wcześnie, mówili, że iskry latały wokół nich, gdy rozpoczęli ucieczkę.

Strona, oparta na arkuszu kalkulacyjnym Google, przedstawiała każde mieszkanie jako kolorowy kwadrat: zielony oznaczał bezpieczne, czerwony - SOS, zaginione lub martwe. Do czwartku rano ponad 100 kwadratów zmieniło kolor na czerwony.

Lawrence Lee spędził noc w schronisku, czekając na wieści o żonie.

- Gdy wybuchł pożar, mówiłem jej przez telefon, żeby uciekała. Ale gdy wyszła z mieszkania, korytarz i schody były zadymione - opowiadał.

Odwróciła się i od tamtej pory nie miał od niej wieści.

Inny ocalały, znany jako Wan, mówił CNN, że przez pół godziny nie zdawał sobie sprawy, że pożar „idzie" w kierunku jego mieszkania na ósmym piętrze. Dopiero odgłosy krzyczących sprawiły, że spojrzał w okno.

- Gdy je otworzyłem, zobaczyłem dym - mówił.

Złapał dwa psy i portfel i uciekł, wspominając, że na klatce schodowej czuł się zapach gazu.

eprasa.pl 5923518245

Najpopularniejszy jest dodatek pielęgnacyjny. Inne też płaci ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Prawie 150 tysięcy seniorów z Pomorza i Kujaw co miesiąc dostaje z ZUS dodatek pielęgnacyjny. Po przyszłorocznej waloryzacji wszystkie dodatki do emerytur i rent będą wyższe.

Dodatek pielęgnacyjny z urzędu jest przyznawany osobom po 75. roku życia. Obecnie wynosi 348,22 zł i jest corocznie waloryzowany. Inwalida wojenny całkowicie niezdolny do pracy i samodzielnej egzystencji otrzymuje dodatek w wysokości 522,34 zł brutto miesięcznie.

Co ważne, dodatek pielęgnacyjny jest nieopodatkowany oraz wolny od potrąceń. Prawo do niego nie jest uzależnione od wysokości dochodów.

Kiedy dodatek przed 75. rokiem życia?

Dodatek pielęgnacyjny można również otrzymać na swój wniosek przed 75. rokiem życia, jeśli lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS w orzeczeniu stwierdzi, że jesteśmy całkowicie niezdolni do pracy oraz do samodzielnej egzystencji. - Natomiast osoby całkowicie niezdolne do pracy oraz do samodzielnej egzystencji, które pobierają z ZUS-u rentę socjalną lub świadczenie Mama 4 plus albo nie pobierają żadnego świadczenia długoterminowego, mogą ubiegać się o zasiłek pielęgnacyjny w urzędzie gminy lub ośrodku pomocy społecznej - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Skompletuj niezbędne dokumenty

Oprócz dodatku pielęgnacyjnego ZUS co miesiąc wypłaca inne dodatki seniorom z regionu.

Dodatek dla sierot zupełnych otrzymują 2222 osoby (po 654,58 zł), dodatek kombatancki - 1197 osób (po 348,22 zł), dodatek kompensacyjny - 3245 osób (po 52,23 zł), świadczenie pieniężne dla osób deportowanych - 886 osób (w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy - od 17,46 zł do 348,22 zł), świadczenie pieniężne dla żołnierzy-górników - 163 osoby (po 348,22 zł), dodatek pieniężny do renty inwalidy wojennego - 10 osób (1333,24 zł), a dodatek za tajne nauczanie - 6 osób (po 348,22 zł). 4046 osób dostaje ryczałt energetyczny (po 312,71 zł), 11 169 osób - deputat kolejowy, a deputat węglowy górniczy - 81 osób.

FOT. FREEPIK.COM

Dodatek pielęgnacyjny becnie wynosi 348,22 zł i jest corocznie waloryzowany

By otrzymać wymienione wyżej dodatki, trzeba spełniać określone warunki i złożyć wniosek do ZUS. Pracownicy ZUS pomogą go wypełnić. Najlepiej wizytę w ZUS umówić na konkretny dzień i godzinę. Można to zrobić przez PUE ZUS, za pomocą aplikacji lub telefonicznie pod numerami: 52 34 18 126 (ZUS Oddział w Bydgoszczy) oraz 54 230 73 76 (ZUS Oddział w Toruniu).

Trzeba pamiętać, by do wniosku załączyć wymagane dokumenty. Np. w przypadku ubiegania się o dodatek za tajne nauczanie będzie to zaświadczenie właściwego kuratorium oświaty, a w przypadku dodatku kombatanckiego oraz dodatku kompensacyjnego - zaświadczenie potwierdzające uprawnienia kombatanckie wydane przez: szefa Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych lub Zakładu Ubezpieczeń Społecznych sprzed 18 maja 2014 roku lub ministra pracy i polityki socjalnej od 24 stycznia 1991 roku do 1 sierpnia 1991 roku.

Po analizie wniosku i załączonej dokumentacji oraz ewentualnym przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego organ rentowy wydaje decyzję w terminie 30 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

W przyszłym roku dodatki w górę

Dodatki do emerytur i rent są co roku waloryzowane. Według rządowych prognoz wskaźnik waloryzacji ma wynieść 104,9 proc.

Oznacza to wzrost świadczeń dla seniorów o minimum 4,9 proc. O tyle samo od 1 marca 2026 roku wzrosną wszystkie wspomniane dodatki.

©℗

REKLAMA 0011431566

eprasa.pl 5923518245

Koszalinianie jeszcze na jarmark poczekają

Joanna Boroń
Koszalin

Tegoroczny Jarmark Bożonarodzeniowy odbędzie się w dniach 18-21 grudnia w Parku przy Amfiteatrze. Organizatorzy zapewniają, że atrakcji nie zabraknie.

FOT. ORGANIZATOR

Wszystkie atrakcje dostępne na Jarmarku Bożonarodzeniowym będą darmowe

Dla wystawców przygotowanych zostanie 40 domków wystawienniczych, a także teren pod własne stoiska i foodtrucki. Wśród wystawców, którzy zgłosili swój udział w jarmarku znaleźć można lokalnych twórców – artystów, rękodzielników i rzemieślników, oferujących bożonarodzeniowe dekoracje i stroiki, biżuterię, ręcznie wykonane zabawki i akcesoria, przedmioty z drewna, drobne upominki świąteczne i wiele innych. Znajdą się również wytwórcy produktów regionalnych, pszczelarze, cukiernicy i firmy gastronomiczne, nie zabraknie więc świątecznych wypieków, kolorowych dekoracyjnych pierników czy tradycyjnych dań bożonarodzeniowych.

Mieszkańcy odwiedzający Jarmark będą się mogli także posilić się na miejscu dzięki bogatej ofercie dań serwowanych na ciepło.Dodatkową atrakcją będą także stoiska przygotowane przez koszaliński KOWR, na których będzie można znaleźć m.in. produkty przygotowane przez koła gospodyń wiejskich.

Oficjalne otwarcie Jarmarku odbędzie się 18 grudnia o godz. 11:00. Tradycyjnie wezmą w nich udział dzieci uczęszczające do koszalińskich przedszkoli, zarówno tych miejskich, jak i placówek prywatnych. Przedszkolaki wspólnie ubiorą bożonarodzeniowe choinki przygotowanymi przez siebie świątecznymi bombkami, dekoracjami i kolorowymi łańcuchami. Drzewka te zdobić będą teren Jarmarku przez cały czas trwania wydarzenia. Dzieci spotkają się również z prawdziwym Świętym Mikołajem, a także będą miały możliwość odwiedzić mikołajowy domek.

W weekend 20-21 grudnia na terenie Jarmarku przygotowana zostanie Zagroda Świętego Mikołaja. Podobnie, jak w roku ubiegłym, będzie można w niej spotkać renifera. Jednym ze stoisk będzie zagroda z alpakami, kozami i innymi zwierzętami, które będzie można odwiedzić i nakarmić pod czujnym, czułym okiem ich opiekunów. Stanowisko otwarte będzie od czwartku do niedzieli.

Na terenie wydarzenia, tuż pod samym Amfiteatrem ustawiona zostanie scena, która stanowić będzie centralny punkt Jarmarku. To na niej odbywać się będą pokazy kulinarne, przygotowane przez KOWR Oddział w Koszalinie.

Nie będą to jednak jedyne atrakcje, rozgrywające się na jarmarkowej scenie. Okres Bożego Narodzenia to także kolędy i pastorałki. Każdego dnia będzie więc można wysłuchać pięknych, nastrojowych koncertów.

Wśród wykonawców znajdą się: Anna Mural, Bartosz Czaja, Michał Słobodzian i zespół „Wszystko ma swój czas”.

©℗

Spotkanie autorskie z Radkiem Rakiem

opr. Joanna Boroń
Słupsk

3 grudnia (środa), o godz. 17 w Herbaciarni w Spichlerzu Richtera ul. Rynek Rybacki 1 rozpocznie się spotkanie autorskie z Radkiem Rakiem - polskim pisarzem, którego twórczość zadziwia i inspiruje.

Radek Rak, pisarz i lekarz weterynarii, zadebiutował powieścią „Kocham cię, Lilith.” Jego kolejna powieść Puste niebo (2016) była nominowana do Nagrody im. Janusza A. Zajdla i otrzymała Złote Wyróżnienie Nagrody Literackiej im. Jerzego Żuławskiego.

Za powieść „Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli” (2019) otrzymał Nagrodę Literacką Nike, Nagrodę im. Janusza A. Zajdla, Nagrodę im. Jerzego Żuławskiego oraz European Science Fiction Society Award w kategorii Best Written Work of Fiction.

„Baśń o wężowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli” jest próbą stworzenia na nowo mitologii Galicji. Nie jest powieścią historyczną, i choć napisana z dużym szacunkiem dla ówczesnych realiów społecznych, obyczajowych i politycznych, to zawieszona pozostaje między historią a mitem. Wyrasta z legend, w które obrosła postać chłopskiego przywódcy – tych prawdziwych i tych stworzonych przez Radka Raka.

Autor napisał powieść o dobru i złu, które czają się w każdym z nas, o nierównych szansach, o Galicji i o Polsce. Powieść pełną rozbuchanego erotyzmu, ironii i humoru, nakarmioną mrokiem ludzkich serc.

Wstęp na spotkanie jest wolny.

©℗

FOT. ARCHIWUM POLSKAPRESS

W środę Radek Rak będzie snuł gawędę o „wężowym sercu”

POGODA

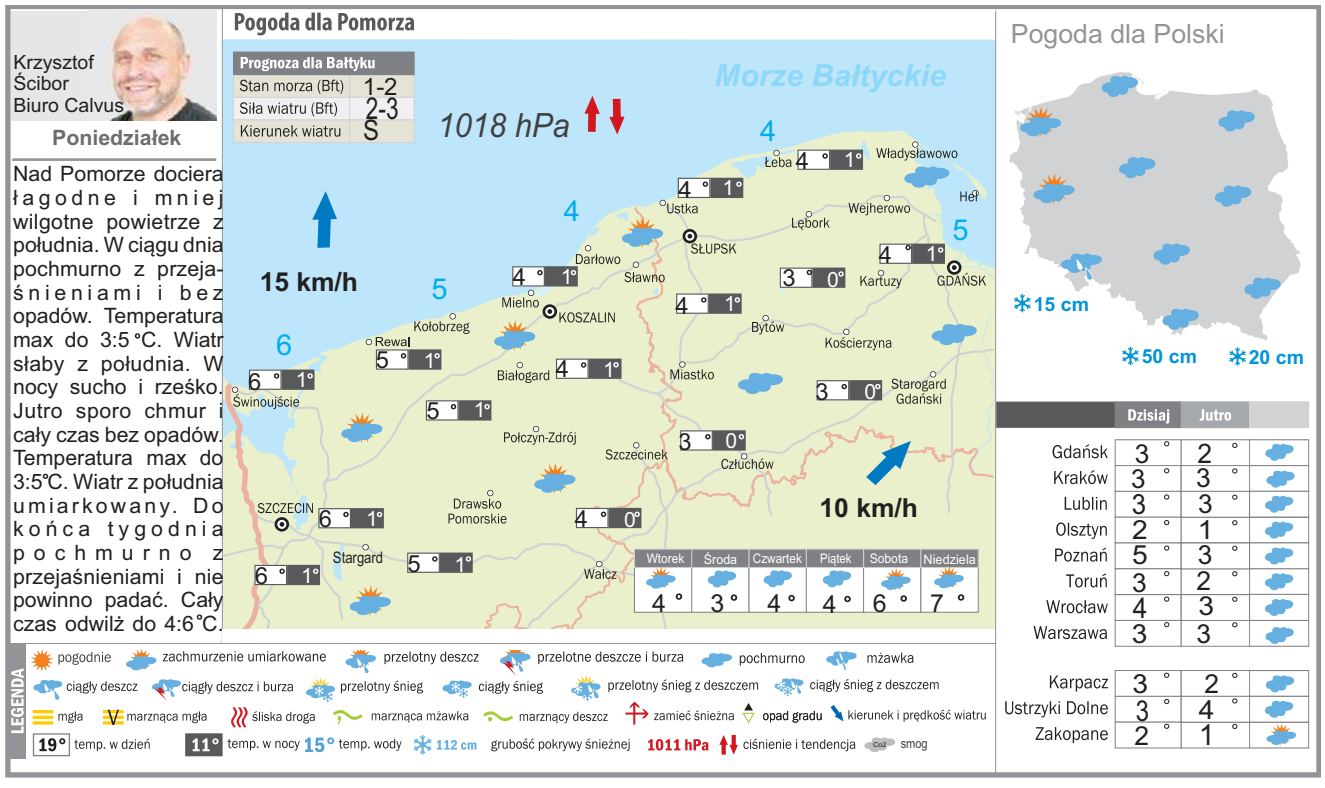

Marcel Moss kolejnym gościem Książnicy

opr. Joanna Boroń
Szczecin

Nie macie pomysłu na wtorkowy wieczór? Dajcie się zaprosić na wyjątkowe spotkanie autorskie w Książnicy Pomorskiej.

Na kolejne spotkanie w ramach obchodów Jubileuszu 120-lecia Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie zaprosiła Marcela Mossa.

To jeden z najpopularniejszych polskich autorów literatury psychologiczno-obyczajowej i thrillerów, mistrzem opowieści o emocjach, relacjach i mrocznych tajemnicach współczesnego świata. Wszystkie jego książki osiągnęły status bestsellerów. W rankingu Biblioteki Narodowej na najpoczytniejszych pisarzy i pisarki w Polsce w 2024 roku zajął 16. miejsce, w tym 2. wśród polskich autorów powieści kryminalnych.

Jego książki, takie jak „Nie wiesz wszystkiego”, „Wszyscy muszą zginąć” czy „Alter”, „Porzucone dziecko”, seria thrillerów młodzieżowych „Liceum Freuda”, zdobyły rzesze wiernych czytelników i cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród fanów literatury pełnej napięcia i prawdy o ludzkiej naturze.

Podczas spotkania autor opowie o swojej twórczości, inspiracjach oraz o tym, jak powstają jego pełne emocji i niepokoju historie.Spotkanie poprowadzi Mariusz Strzeżek.

Organizatorzy zapraszają we wtorek o godzinie 18 do Sali im. Zbigniewa Herberta. Wstęp wolny.

©℗

eprasa.pl 5923518245

Głos Dziennik Pomorza
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Sezon olimpijski rozkręca się na dobre, tymczasem w reprezentacji Polski w skokach nie zawodzi jedynie debiutant Kacper Tomasiak **STR. 16**

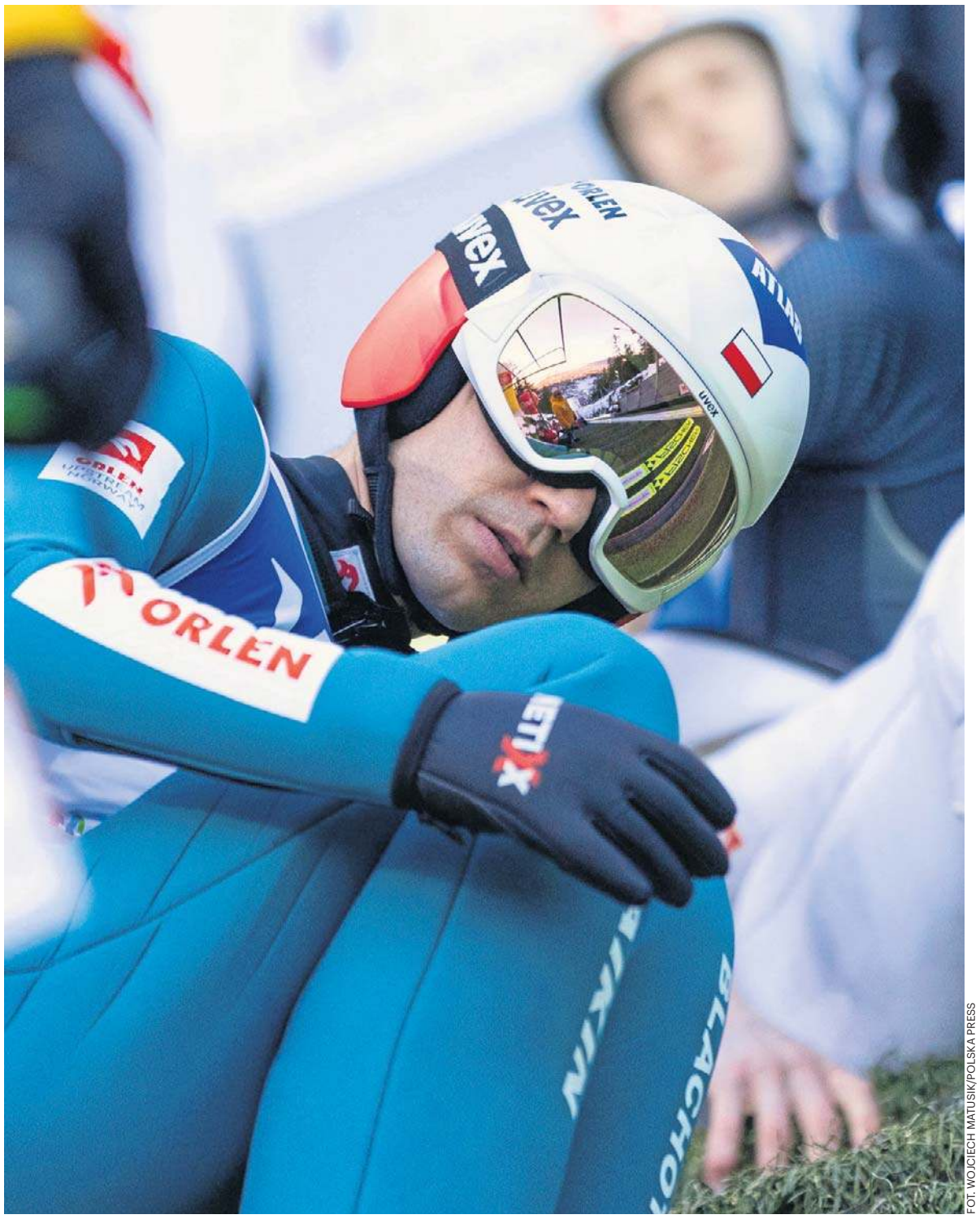

FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKA PRESS

Czy tak miało być przed igrzyskami?

SŁODKO-GORZKI WYSTĘP NASZYCH ŁYŻWIARZY W SHORT TRACKU **STR. 17**

Radomiak trenera Goncalo Feio jest skuteczniejszy od... stołecznej Legii **STR. 14**

Dobry początek polskich koszykarzy w eliminacjach mistrzostw świata **STR. 18**

eprasa.pl 5923518245

PKO Ekstraklasa GKS Katowice - Pogoń Szczecin 2:0 w 17. kolejce sezonu 2025/26

Mało konkretów ze strony Portowców

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

Pogoń na nowym stadionie GKS miała ogromną przewagę w posiadaniu piłki, ale to gospodarze byli konkretniejsi. Wykorzystali błędy Portowców i zasłużenie wygrali na zakończenie I rundy.

Spotkanie w Katowicach zapowiadało się ciekawie, ale była spora niepewność, czy zespoły go rozegrają. Na Śląsku - mgła, na stadionie mocno ograniczona widoczność, ale czym bliżej meczu - warunki atmosferyczne zaczęły się delikatnie poprawiać. I w końcu zapadała decyzja: gramy.

W wyjściowym składzie Pogoni jedna wymuszona zmiana: Marian Huja za pauzującego za kartki Danijela Loncara. Tu trener Thomas Thomasberg nikogo nie zaskoczył. Przy dwóch innych roszadach - owszem. Jan Biegański zastąpił Mora Ndiaye'a (naciskali na to kibice), a Benjamin Mendy Leonardo Koutrisa. To „tylko" podkręciło zainteresowanie meczem. Mistrz świata z 2018 r., były gracz m.in. AS Monaco czy Manchesteru City - do Portowców dołączył jesienią, długo pracował nad powrotem do odpowiedniej formy fizycznej i kilka dni temu zadebiutował w zespole. Zagrał kilka minut, więc w Katowicach zastąpił Leonardo Koutrisa, który nie czuł się najlepiej po przeziębieniu.

FOT. LUCYNA NENOW/POLSKA PRESS

Bartosz Nowak zdobył drugiego gola w meczu GKS - Pogoń

W „11" GKS zabrakło miejsca dla byłych Portowców: Marcela Wędrychowskiego, Kacpra Łukasiaka (dołączyli do tego klubu latem) oraz Dawida Kudły. Ale i bez nich katowiczanie świetnie rozpoczęli spotkanie, bo już w 7. minucie objęli prowadzenie. Adrian Przyborek był trochę za bierny, dopuścił do idealnej centry, którą Adam Zrelak zamienił na gola. Na początku zawalił Valentin Cojocaru (źle wybił piłkę), później Przyborek, a na końcu środkowi obrońcy.

Od tego momentu do w zasadzie samego końca - Pogoń przeważała, wymieniła ponad 700 podań w meczu, miała ogromną przewagę w posiadaniu piłki, ale nie potrafiła przebić się przez dobrze, ofiarnie grającą obronę GKS.

Z dystansu strzelał dwukrotnie Sam Greenwood, w poprzeczkę uderzył Jan Biegański, a Przyborek obok słupka. Była też masa wrzutek, z którymi jednak radzili sobie piłkarze Gieksy. Ten mecz zaczął przypominać występ Pogoni w Płocku, gdzie jej napór był duży, ale brakowało skuteczności, ale i takich czystych okazji.

W 37. minucie GKS zabójczo skontrował. Przejął piłkę na swojej połowie, kilka sekund później Bartosz Nowak był już z piłką przed Cojocaru i wykorzystał sytuację sam na sam. Znów kiepsko zachowali się defensorzy Pogoni - byli pogubieni i spóźnieni.

Na drugą połowę Pogoń wyszła z Musą Juwarą i Paulem Mukairu w składzie i już w pierwszej akcji obaj zagrozili bramce gospodarzy. Na boisku pojawił się też Łukasiak do pracy w środkowej strefie boiska.

Minuty uciekały, a z przewagi Pogoni wciąż niewiele wynikało. GKS dobrze pracował w tyłach oraz nie zapominał o kontrach. I był w tym konkretniejszy od Portowców. Szczecinianie zakończyli mecz z rekordem - podań (ok. 750), ale kompletnie nic to w Katowicach nie dało.

Na rozmyślanie nie ma czasu. Pogoń już we wtorek zagra z Widzewem Łódź o ćwierćfinał Pucharu Polski. Oba zespoły w lidze rozczarowały jesienią, więc pucharowa ścieżka jest tą ważniejszą teraz.

GKS KATOWICE - POGOŃ SZCZECIN 2:0 (2:0)

Bramki: Zrelak (7.), Nowak (37.)

GKS: Strączek - Czerwiński (88. Bród), Kuusk (12. Rogala), Jędrych, Klemenz - Kowalczyk (46. Łukasiak), Bosch, Galan - Marković (64. Wędrychowski), Nowak - Zrelak (64. Szkurin).

Pogoń: Cojocaru - Wahlqvist, Keramitsis, Huja, Mendy (64. Koutris) - Greenwood (46. Mukairu), Biegański (75. Pozo), Ulvestad, Przyborek - Grosicki (70. Paryzek), Molnar (46. Juwara).

Sędziował Sebastian Krasny (Kraków)

Widzów: 11 369. ©℗

Przykra wpadka gwardzistów na swoim parkiecie. Młodzież górą

Jakub Lisowski
sport@gk24.pl

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH.
700 kibiców oglądało zacięte, ale jednak przegrane spotkanie szczypiornistów Gwardii Koszalin z SMS Kielce. To spore rozczarowanie po ostatnich zwycięstwach.

Gwardia w ostatnich tygodniach potrafiła pokonać m.in. Pogoń Szczecin i Padwę Zamość, więc była zdecydowanym faworytem meczu z SMS Kielce, który w sezonie odniósł tylko 2 zwycięstwa.

- Czeka nas trudne spotkanie z młodzieżą z Kielc, która z meczu na mecz prezentuje się coraz bardziej dojrzale. Prezentujemy ostatnio coraz lepszy poziom. Mam nadzieję, że będziemy to kontynuować - zapowiadał Piotr Stasiuk, trener Gwardii.

FOT. JACEK WOJCIK/POLSKA PRESS

Szymon Koc drużynie z Kielc rzucił tylko 1 bramkę

Gwardziści świetnie rozpoczęli (3:0), ale nie poszli za ciosem. W ostatnich 8 minutach pierwszej połowy goście byli skuteczniejsi i doprowadzili do remisu. W drugiej części to SMS był częściej na prowadzeniu, ale to nie były duże różnice. W 48. minucie Gwardia trafiła na 16:17, ale kielczanie odpowiedzieli dwiema bramkami. Teraz to gospodarze gonili i byli w tym skuteczni, bo w 55. minucie był remis - 21:21. Na finiszu koszalinianom zabrakło jednak energii i spokoju. SMS zdobył 3 bramki z rzędu. Gwardia w 58. minucie przegrywała jednak tylko 23:24 (po 2 bramkach z rzędu Dawida Szcześniaka), ale w decydujących akcjach SMS wytrzymał presję.

Gwardia Koszalin - SMS Kielce 23:27 (13:13)

Gwardia: Zwierz, Kowalkowski - Szcześniak 6, Biskup 6, Didyk 3, Woźniak 3, Fabianowicz 1, Zawadzki 1, Koc 1, Maliarewicz 1, Korus 1, Laskowski, Ellouzi. ©℗

W skrócie

I LIGA KOSZYKARZY

Kotwica Port Morski Kołobrzeg rozegra w poniedziałek mecz z SKS Starogard Gdański w ramach 12. kolejki rozgrywek. Przed „Czarodziejami z Wydm" ciężkie zadanie, bo „Kociewskie Diabły" w tym sezonie doznały ledwie dwóch porażek. Tę ostatnią przed tygodniem na parkiecie PGE Spójni Stargard, a mecz rozstrzygał się w samej końcówce.

Kibice z Kołobrzegu swój przedmeczowy optymizm muszą opierać na tym, że Kotwica w tym sezonie lepiej spisuje się w delegacjach niż na swoim parkiecie. Wygrała 3 spotkania, 3 też przegrała. Domowy dorobek to 1:3. W dodatku Kotwica przystąpi do meczu po drobnych roszadach w składzie. Zabraknie już m.in. Macieja Dymały.

SKS na swoim parkiecie ma 5 zwycięstw. Jeszcze ta drużyna nie posmakowała smaku domowej porażki. Czy w poniedziałek? Początek spotkania o godz. 19.

II LIGA KOSZYKARZY

Drużyna Żak Insta-Serwis Koszalin przegrała z Tarnovią Tarnowo Podgórne 84:91 (28:27, 16:12, 17:31, 23:21) w 12. kolejce. Mecz rozstrzygnął się w ostatniej minucie 3. kwarty. Goście prowadzili w Koszalinie 63:61, ale w minutę zdobyli 7 punktów.

Koszalinianie walczyli, próbowali odrobić straty w ostatniej odsłonie. Dochodzili na 4 lub 3 punkty, ale wtedy goście trafiali trójki. Tak było na 4 minuty przed końcem. Po osobistych Ilian Węgrowskiego było tylkoo 77:80. Gospodarzom udało się przejąć piłkę, rzut z półdystansu był niecelny. Podobnie jak kolejne rzuty po obu stronach. W końcu Mateusz Jakubiak trafił za 3 dla Tarnovii, która na 160 sekund przed końcem prowadziła 83:77. Żak w końcówce pudłował, a goście pilnowali zaliczki.

Punkty dla Żaka: Węgrowski 19 (1x3), Szewczyk 16 (2), Samiec 13 (1), Pluta 13 (1), Droździel 7, Janus 6, Kulis 6 (1), Naczlenis 2, Walkowiak 2.

II LIGA SIATKAREK

7. seria spotkań: WSKonsorcjum UKS OPP Powiat Kołobrzeski - Gedania Politechnika Gdańsk 0:3. Sam wynik nie świadczy o tym, jak bardzo było to zacięte spotkanie. Pierwszy set: 23:25 dla gdańszczanek, drugi - 25:27. Dopiero w trzeciej partii prowadzące w meczu i w ligowej tabeli - miały trochę więcej spokoju w końcówce: 21:25. OPP jest na 4. miejscu. ©℗

eprasa.pl 5923518245

Królowa polskiego futbolu jest tylko jedna

Jakub Jabłoński, Damian Świderski
sport@glos.com

Ewa Pajor to bez wątpienia najlepsza polska piłkarka w historii i jedna z czołowych aktualnie na świecie. Kapitan naszej żeńskiej kadry podbijała serca kibiców w Wolfsburgu, podbija też w Barcelonie. Została najlepszą strzelczynią Europy w ostatnim sezonie i wprowadziła reprezentację Polski na pierwszy w historii żeński turniej finałowy - Euro 2025. Docenili to elektorzy „France Football", umieszczając utalentowaną napastniczkę na 8. miejscu w najbardziej prestiżowym na świecie plebiscycie Złotej Piłki

FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

We wszystkich klubowych rozgrywkach poprzedniego roku Ewa Pajor strzeliła aż 43 gole

Podczas niedawnej gali „France Football" Ewę uhonorowano także - a może przede wszystkim - nagrodą imienia Gerda Muellera, przyznawaną najlepszym snajperkom i snajperom w Europie. Polka okazała się bezkonkurencyjna wśród pań, zdobywając aż 52 bramki w poprzednim sezonie - łącznie dla klubu i reprezentacji.

Skuteczna jak nigdy, skromna jak zawsze

- Przede wszystkim chciałabym podziękować moim koleżankom z drużyny. Bez was nie mogłabym otrzymać tego trofeum, ono należy do całego naszego zespołu. Każdy dzień gry z wami czyni mnie lepszą zawodniczką. To zaszczyt, przywilej, być częścią tego wspaniałego klubu - powiedziała z charakterystyczną dla siebie skromnością na scenie w paryskim Theatre du Chatelet Pajor. - Ten rok był dla mnie wyjątkowy, zarówno w klubie, jak i reprezentacji Polski. Po raz pierwszy zakwalifikowałyśmy się do mistrzostw Europy. Te sukcesy nie byłyby możliwe bez osób wspierających mnie na co dzień: menadżera, psychologa, wspaniałej rodziny. Dziękuję wszystkim.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwszym laureatem nagrody im. Muellera wśród panów był... Robert Lewandowski w 2021 roku, kiedy Lionel Messi zgarnął mu - w opinii większości komentatorów, również zagranicznych - sprzed nosa Złotą Piłkę. Zatem nie tylko w karierze klubowej, w której podobnie jak RL9 Ewa przeszła drogę z Bundesligi do Barcelony, ale także jeśli chodzi o nagrody przyznawane przez „France Football", Pajor podąża ścieżką wydeptaną przez kapitana męskiej reprezentacji Polski w piłce nożnej. A godzi się nadmienić, że „Lewy" po „Gerd Mueller Trophy" sięgnął dwukrotnie. Czy często w Polsce nazywana „Lewandowskim w spódnicy" piłkarka pobije ten rekord rodaka? Wszystko oczywiście przed snajperką FC Barcelona, która na znacznie wcześniejszym etapie kariery zdecydowała się kontynuować karierę w barwach Dumy Katalonii. I jest 8 lat młodsza od - wciąż - bardziej utytułowanego kolegi po fachu.

Z Wielenina przez Konin w wielki świat

Ewa urodziła się 3 grudnia 1996 roku w Uniejowie. Piłkarską przygodę rozpoczęła wcześnie - w wieku zaledwie 8 lat podejmując treningi w Orlętach Wielenin. Początkowo występowała oczywiście w drużynie chłopców. Zespół dziewczęcy został w tym klubie utworzony specjalnie dla niej, gdy skończyła 12 lat.

Po podstawówce trafiła do Konina, gdzie w tamtejszym Medyku osiągnęła kolejny stopień futbolowego wtajemniczenia. W najwyższej polskiej lidze zadebiutowała 14 kwietnia 2012 roku, a więc mając niespełna szesnaście lat. W debiucie, przeciwko AZS PSW Biała Podlaska, pojawiła się na murawie w 55. minucie spotkania. I zakończyła ten szczególny dla siebie mecz z dwiema zdobytymi bramkami. Co ciekawe, pierwszą strzeliła już dwie minuty po wejściu na boisko!

Już rok później została wraz z koleżankami z Medyka wicemistrzynią kraju, wspólnie wywalczyły także Puchar Polski. W kolejnych dwóch sezonach zdobywała dublet, czyli tytuł mistrzowski i krajowy puchar. Z naszymi rozgrywkami pożegnała się, strzelając hat-tricka. Medyk wygrał 5:0 z Górnikiem Łęczna, zdobywając trzeci Puchar Polski z rzędu. Łącznie dla klubu z Konina we wszystkich oficjalnych spotkaniach zdobyła 74 bramki, z czego 64 ligowe.

Kolekcjonerka trofeów – klubowych i indywidualnych

W marcu roku 2015 Ewa trafiła do VfL Wolfsburg, w Bundeslidze zadebiutowała jednak dopiero po okresie adaptacji w zespole rezerw 16 maja 2016 roku. Pajor weszła na plac gry w 81. minucie wygranego 5:2 domowego spotkania ostatniej kolejki przeciwko 1. FC Köln, ale i tak zdążyła wpisać się na listę strzelczyń. W kolejnych sezonach została najlepszą napastniczką „Wilków". Gdy w 2020 roku, podpisała nowy kontrakt z Wolfsburgiem, znalazła się w nim rekordowa wówczas klauzula odstępnego - okrągły milion euro. Za naszą zachodnią granicą pięknie uzupełniła sportowe CV: zdobyła pięć tytułów mistrza Niemiec, dziewięć pucharów tego kraju i aż czterokrotnie zagrała w finale Ligi Mistrzyń. W sezonie 2018/19 strzeliła 24 gole, sięgając po pierwszy tytuł królowej strzelczyń Bundesligi. W 2022/23 została też najskuteczniejszą zawodniczką żeńskiej UEFA Champions League.

W czerwcu roku 2024, już niewątpliwie utytułowana, choć jeszcze niespełniona w Lidze Mistrzów, zawodniczka podpisała trzyletni kontrakt z FC Barceloną; po tym, gdy Katalończycy aktywowali klauzulę odstępnego. I już w pierwszym sezonie w Hiszpanii Pajor została mistrzynią kraju, a także zdobyła puchar i superpuchar Hiszpanii oraz wystąpiła po raz kolejny w finale Ligi Mistrzyń. Została królową strzelczyń Ligi F, zdobywając 25 bramek. A w sumie, we wszystkich wspomnianych klubowych rozgrywkach poprzedniego roku strzeliła aż 43 gole!

W Hiszpanii można doznać... halucynacji

Warto zauważyć, że po przeprowadzce do Katalonii 27-letnia napastniczka błyszczała od pierwszych dni; weszła do szatni „Blaugrany" naprawdę z przytupem. Już w debiutanckim meczu w Pucharze Gampera z Milanem (2:0) strzeliła gola i zaliczyła asystę, z miejsca zostając, jak „Lewy", gwiazdą Barcelony. Szybko też na jej liczniku pojawiły się ustrzelone hat-tricki. - Jestem bardzo cichą i spokojną osobą. Ale na boisku chcę dać z siebie wszystko dla zespołu, na sto procent. I dlatego się zmieniam - stwierdziła w wywiadzie udzielonym na początku pobytu w Hiszpanii „Diario Sport". - Piłkarsko dorastałam w Wolfsburgu i zawsze czułam się tam bardzo dobrze, komfortowo. Czułam się jak w domu. Jednak po tak długim czasie uznałam, że nadszedł czas na zmiany i że Barca jest idealną drużyną do zrobienia kolejnego kroku w mojej karierze. Podstawowa różnica w porównaniu z Bundesligą polega na jakości. Na boisku i w technice. To coś innego i na początku masz halucynacje. Poziom w Hiszpanii jest bardzo wysoki, dzięki temu razem stajemy się lepsze, a ja każdego dnia chcę uczyć się od moich koleżanek. Bo wiem, że dzięki nim mogę wejść na jeszcze wyższy poziom.

Dziewczyna, która współtworzy Energię Jutra

W czerwcu bieżącego roku sponsorem tej Piłkarki Roku 2018, 2019, 2022, 2023 i 2024 w Polsce w plebiscycie tygodnika „Piłka Nożna" został ORLEN. Współpraca objęła - jak można było przeczytać w wydanym z tej okazji komunikacie - zarówno wsparcie sportowe zawodniczki, jak i działania promujące aktywność fizyczną wśród dzieci i młodzieży oraz rozwój kobiecego sportu.

- To, co Ewa Pajor robi dla polskiej kobiecej piłki nożnej i całego kobiecego sportu, zasługuje na najwyższe uznanie - zarekomendowała wówczas Lidia Kołucka, Dyrektor Wykonawcza ds. Sponsoringu ORLEN. - Jestem przekonana, że jej historia pokazała wielu dziewczętom nowe możliwości i zainspirowała je do realizacji ich planów i marzeń. Wspólnie chcemy tworzyć Energię Jutra, wspierając kolejne pokolenia kobiet w sporcie.

Już napisała piękny rozdział w reprezentacji

W 2013 roku Ewa wraz z koleżankami z juniorskiej reprezentacji Polski została mistrzynią Europy U-17. W dorosłej reprezentacji, do której trafiła zaraz po wywalczeniu złotego medalu ME w kategorii młodziczek, Pajor jest kapitanem Biało-Czerwonych. Dotąd w barwach narodowych rozegrała 104 spotkania, w których strzeliła 69 goli. W 2025 roku poprowadziła kadrę do debiutanckiego awansu na seniorskie Euro w Szwajcarii. Podczas ME zdobyła bramkę w wygranym 3:2 meczu z Danią, dzięki czemu nasze piłkarki - choć odpadły po fazie grupowej - z podniesionymi czołami wróciły do domów... ©℗

eprasa.pl 5923518245

PKO Ekstraklasa Zaczęło się od gliwickiej odwilży łódzkiego Widzewa

Feio stworzył potwora. A mistrz świata nie pomógł Portowcom

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PKO Ekstraklasa zaserwowała nam weekend, w którym działo się naprawdę sporo. To była kolejka pełna przełamań, potężnych ciosów i wielkich emocji.

FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

Rafałowi Wolskiemu nie ciąży kapitańska opaska. Dyryguje grą Radomiaka jak z nut!

Zaczęło się od gliwickiej odwilży Widzewa, przez radomski kosmos 4:0, aż po gdańskie bombardowanie i debiut od pierwszej minuty francuskiego mistrza świata z 2018 roku w Katowicach.

Widzew przełamał fatalną serię w inauguracyjnym meczu 17. kolejki PKO Ekstraklasy, odnosząc pierwsze zwycięstwo po czterech ligowych potknięciach. Już w pierwszej połowie Sebastian Bergier pewnie wykorzystał rzut karny, notując swoje ósme trafienie w sezonie. Po przerwie kibice doczekali się wreszcie gola najdroższego letniego nabytku - Andiego Zeqiriego, który ustalił wynik rywalizacji Piasta z Widzewem na 0:2.

Na Stadionie Miejskim w Gliwicach łodzian wspierała liczna grupa - około 1300-1400 kibiców, którzy dotarli na Górny Śląsk. Fani zaczęli zajmować swój sektor dosłownie kilka minut przed startem meczu i w pierwszej połowie nie prowadzili dopingu. Pojawiły się natomiast dwa ostre transparenty komentujące słabą postawę zespołu.

Mecz Radomiak Radom - Górnik Zabrze 4:0

Radomiak długo czekał na taki moment - na nowym stadionie przy ul. Struga 63 przed ostatnim tegorocznym starciem oddano do użytku dwie świeżo wybudowane trybuny za bramkami. Łącznie na całym obiekcie zasiadło ponad 12 tysięcy kibiców, choć piątkowy wieczór do najcieplejszych nie należał. Frekwencja była rekordowa, a wynik rywalizacji z prowadzącym przed tą kolejką Górnikiem to także absolutny kosmos - 4:0 dla Radomiaka! Ozdobą spotkania było efektowne trafienie podcinką Mauridesa, który po golu podzielił się z kibicami wesołą nowiną o zbliżających się narodzinach dziecka. Poza Brazylijczykiem wyróżnił się także kapitan drużyny Rafał Wolski, który nadawał tempo grze kolegów niczym w swych najlepszych czasach.

Po pierwszej połowie w Gdańsku niewiele zapowiadało aż tak wysoki wynik - Lechia ostatecznie wygrała 5:1 z gośćmi z Niecieczy - bo gospodarze prowadzili skromnie 2:1. Losy spotkania rozstrzygnęły się dopiero po przerwie, gdy gospodarze w ciągu jedenastu minut zdobyli trzy gole.

Gdańszczanie od początku rozgrywek zmagali się z konsekwencjami swoich problemów finansowych, co skutkowało karą minus pięciu punktów na start sezonu. Bez tej kary byliby teraz w górnej części tabeli, ale w zaistniałych okolicznościach otwierają strefę spadkową.

Cracovia dobrze rozpoczęła sezon, schodząc z boiska pokonana tylko raz w pierwszych dziewięciu kolejkach. Ostatnie tygodnie okazały się jednak trudne - krakowski zespół nie wygrał żadnego z czterech ostatnich meczów. W Kielcach goście mieli sporo szczęścia, gdyż Korona zmarnowała rzut karny tuż przed przerwą; Hiszpan Antonin Cortes uderzył prosto w bramkarza Pasów, Sebastiana Madejskiego, ale przełamali się. Zwycięską bramkę dla Cracovii zdobył Bośniak Ajdin Hasic.

GKS Katowice wygrał u siebie z Pogonią 2:0, co pozwoliło oddalić się od strefy spadkowej. Przed meczem na stadionie przy Nowej Bukowej oddano hołd zmarłemu rok temu legendarnemu Janowi Furtokowi. W barwach Pogoni po raz pierwszy w wyjściowym składzie wystąpił francuski mistrz świata z 2018 roku, Benjamin Mendy.

©℗

17. KOLEJKA EKSTRAKLASY

PIAST GLIWICE - WIDZEW ŁÓDŹ 0:2
Bramki: Bergier 22 k, Zeqiri 54

RADOMIAK - GÓRNIK ZABRZE 4:0
Bramki: Capita 4, Ze Ouattara 35, Maurides 55, Alves 61

LECHIA GDAŃSK - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 5:1
Bramki: Bobcek 16 k i 53, Kapić 39, Rodin 61, Diaczuk 65 - Jimenez 32

KORONA KIELCE - CRACOVIA 0:1
Bramki: Hasić 56

GKS KATOWICE - POGOŃ SZCZECIN 2:0
Bramki: Zrelak 7, Nowak 37

1. Górnik Zabrze	17	30	27-19
2. Jagiellonia Białystok	14	27	27-18
3. Wisła Płock	15	27	20-11
4. Radomiak	17	25	33-28
5. Cracovia	16	25	23-19
6. Lech Poznań	15	24	27-24
7. Korona Kielce	17	23	20-18
8. Raków Częstochowa	15	23	21-21
9. Zagłębie Lubin	15	21	28-23
10. Widzew Łódź	17	20	25-26
11. Pogoń Szczecin	17	20	26-30
12. GKS Katowice	16	20	23-27
13. Motor Lublin	15	19	21-25
14. Legia Warszawa	15	18	18-17
15. Arka Gdynia	16	18	13-28
16. Lechia Gdańsk	17	17	32-35
17. Bruk-Bet Nieciecza	17	16	22-34
18. Piast Gliwice	15	14	16-19

Program 18. kolejki

Piątek, 5 grudnia:
Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze (godz. 20.30).

Sobota, 6 grudnia
Arka Gdynia - Motor Lublin (godz. 12.15), Pogoń Szczecin - Radomiak Radom (godz. 14.45), Zagłębie Lubin - Widzew Łódź (godz. 17.30), Piast Gliwice - Legia Warszawa (godz. 20.15).

Niedziela, 7 grudnia
Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Jagiellonia Białystok (godz. 12.15), Cracovia - Lech Poznań (godz. 14.45), Raków Częstochowa - GKS Katowice (godz. 17.30).

Poniedziałek, 8 grudnia
Korona Kielce - Wisła Płock (godz. 19.00).

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

12 goli
Tomasz Bobcek (Lechia Gdańsk)
9 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
8 goli
Karol Czubak (Motor Lublin) Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
7 goli
Ousmane Sow (Górnik Zabrze), Filip Stojilković (Cracovia), Leonardo Rocha (Zagłębie Lubin), Łukasz Sekulski (Wisła Płock),

BOHATER WEEKENDU

Capita Capemba (Radomiak)
Na pochwałę zasługuje cały zespół z Radomia, który rozbił dotychczasowego lidera PKO BP Ekstraklasy. Strzelanie rozpoczął Capita, który zabawił się w polu karnym Górnika z obrońcami, a potem dokładnym uderzeniem umieścił piłkę w bramce.

FOT. PAP/PIOTR POLAK

Echa spod szatni. Bardzo efektowne Radomiak i Lechia. Pogoń znów zawiodła

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W weekend efektowne zwycięstwa zanotowały Radomiak oraz Lechia Gdańsk. Trenerzy i zawodnicy tych zespołów weszli w nowy tydzień w znakomitych humorach.**

Zupełnie inne nastroje dominują natomiast w Szczecinie, gdyż tamtejsza Pogoń znów zawiodła i gładko przegrała swój mecz.

Radomiak rozbił Górnika Zabrze aż 4:0, natomiast lechiści wygrali 5:1 z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. W Radomiu na boisko wrócił Jan Grzesik, który wystąpił w meczu mimo wciąż niewyleczonej kontuzji.

- Nie będę oszukiwał, że nic nie krępowało moich ruchów. Decyzję dotyczącą gry podjęliśmy o 20.10 (mecz rozpoczął się o 20.30 - red.). Rozmawialiśmy z trenerem, jak to ułożyć, żeby było dobrze. Zobaczymy, co się stanie, jak puszczą leki przeciwbólowe. Może być nieciekawie - powiedział kluczowy gracz Radomiaka w pomeczowym wywiadzie dla Canal+ Sport.

Natomiast w Gdańsku podopieczni Johna Carvera zagrali prawdziwy koncert, a po raz kolejny strzelecki popis zaprezentował słowacki napastnik Tomas Bobcek, który skompletował dublet.

- Oczywiście, ostateczny wynik jest dla nas bardzo dobry, jednak bardziej od rezultatu cieszy mnie to, jak graliśmy przez 90 minut. Czasami, kiedy rywalizuje się z zespołem, który w tabeli jest bardzo blisko, i to w jej dolnych regionach, to jest większa presja na obie drużyny. A dzisiaj dobrze było patrzeć, jak graliśmy bez strachu, z taką wolnością i swobodą przy piłce - powiedział na konferencji prasowej szkoleniowiec drużyny z Trójmiasta.

W miniony weekend mocno zawiodła Pogoń Szczecin, która w sobotni wieczór przegrała w Katowicach z tamtejszą GieKSą gładko, 0:2. Trener Portowców mówił po meczu o problemach zespołu z grą w obronie.

- W defensywie musimy włożyć najwięcej pracy. Nie udało się załatać naszych dziur i przykryć naszych mankamentów w obronie. Czasem tak jest w meczach, w których się przeważa, że natrafia się na „ścianę" przeciwnika. My próbowaliśmy ją przebić, m.in. wysokimi dośrodkowaniami. W kluczowych momentach straciliśmy jednak dwa gole. GKS bronił się dziś bardzo dobrze - ocenił duński szkoleniowiec Thomas Thomasberg.

Już we wtorek Duma Pomorza będzie mogła się odkuć, gdyż w 1/8 finału STS Pucharu Polski zmierzy się z Widzewem Łódź, który w 17. kolejce wygrał 2:0 z Piastem Gliwice. Będzie to starcie ekip, które w obecnych rozgrywkach bodaj najmocniej - obok Legii Warszawa - zawodzą i szansę na uratowanie sezonu mają w zasadzie już tylko w pucharze.

©℗

eprasa.pl 5923518245

„Lewy" tym razem tylko z asystą

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. **Barcelona z trudem pokonała Alaves 3:1, a Robert Lewandowski tym razem zaliczył jedynie asystę przy golu Lamine'a Yamala.**

Spotkanie na wyremontowanym Camp Nou rozpoczęło się od niespodzianki - już w pierwszej minucie do bramki strzeżonej przez Joana Garcię trafił Pablo Ibanez i to goście objęli prowadzenie.

Był to pierwszy gol stracony przez „Dumę Katalonii" po ponownym otwarciu słynnego stadionu. W ubiegłym tygodniu, w pierwszym meczu po remoncie, gospodarze rozbili tam Athletic Bilbao 4:0, a pierwszą bramkę zdobył Robert Lewandowski.

W ósmej minucie sobotniego meczu do wyrównania doprowadził 18-letni skrzydłowy Lamine Yamal. Młody Hiszpan musiał tylko wbić piłkę z bliska do siatki obok bramkarza rywali Antonio Sivery, bo dobrze podał mu Brazylijczyk Raphinha. Piłka otarła się jeszcze o nogę Lewandowskiego i to polskiemu napastnikowi zapisano asystę.

FOT. EPA/PAP

Robert Lewandowski w walce o piłkę z Jonem Pacheco w meczu Barcelona - Deportivo Alaves na Camp Nou

W 26. minucie kolejne dobre podanie Raphinhi pozwoliło Daniemu Olmo łatwo wykończyć akcję i Barcelona objęła prowadzenie.

Na początku drugiej połowy Lewandowski był bliski zdobycia bramki, głową uderzając piłkę po rzucie rożnym, ale trafił w Siverę.

Olmo ustalił wynik w doliczonym czasie, tym razem wykańczając sytuację sam na sam z Siverą po podaniu Yamala.

„Trzy punkty zabezpieczone. Oby tak dalej!" - skomentował lakonicznie zwycięstwo nad Alaves „Lewy", w którym po raz pierwszy nie zdobył bramki.

W poprzednich czterech meczach Lewandowski strzelił Alaves siedem goli, w tym ustrzelił hat-tricka w ciągu 32 minut 10 czerwca 2024 roku i zdobył decydującego gola w wygranym 1:0 meczu w lutym tego roku.

- Cieszę się, że zdobyliśmy trzy punkty; to najważniejsze. Nadal są rzeczy, z których nie jestem zadowolony, na przykład piłki, które traciliśmy. Ale wszystko, co dzisiaj zrobiliśmy, było w porządku; trzy punkty najważniejsze - ocenił trener „Blaugrany" Hansi Flick.

Barcelona powiększyła dorobek do 34 punktów i objęła prowadzenie w tabeli, wyprzedzając dotychczasowego lidera Real Madryt - 32 punkty, którego w niedzielny wieczór czekał wyjazdowy mecz z Gironą. ©℗

LALIGA

14. kolejka: Real Mallorca - Osasuna Pampeluna 2:2 (Muriqi 62 karny, 66 - Garcia 82, Boyomo 90+2), **Barcelona - Deportivo Alaves 3:1** (Yamal 8, Olmo 26, 90+3 - Ibanez 1), **Levante - Athletic Bilbao 0:2** (Navarro 3, N. Williams 44), **Atletico Madryt - Real Oviedo 2:0** (Sorloth 16, 26).

Prowadzi Barcelona z 34 punktami przed Realem Madryt - 32 pkt, ale mecz mniej. Tabelę zamykają Real Oviedo i Levante - po 9 pkt.

Manchester City wraca na zwycięską ścieżkę

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Manchester City znowu wygrywa w Premier League. Podopieczni Pepa Guardioli pokonali u siebie Leeds 3-2 i awansowali na pozycję wicelidera rozgrywek.**

„The Citizens" przystępowali do konfrontacji z byłym klubem Mateusza Klicha po dwóch porażkach, w lidze z Newcastle oraz w Champions League z Bayerem Leverkusen.

Mecz dla gospodarzy rozpoczął się znakomicie. Już w 1. minucie objęli prowadzenie po bramce Anglika Phila Fodena. W 25. minucie na tablicy wyników było już 2:0. Drugiego gola strzelił Chorwat Josko Gvardiol. Po zmianie stron z ekipą hiszpańskiego szkoleniowca stało się jednak coś złego. Cztery minuty po wznowieniu gry kontaktową bramkę dla przyjezdnych zdobył Anglik Dominic Calvert-Lewin. W 68. minucie goście mieli rzut karny. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podbiegł Niemiec Lukas Nmecha, ale nie wykorzystał „jedenastki". Na szczęście dla Leeds, dobitka 26-letniego napastnika była skuteczna i goście doprowadzili do wyrównania. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, w pierwszej minucie doliczonego czasu zwycięską bramkę dla Manchesteru City zdobył Phil Foden. Dzięki wygranej z Leeds, City z dorobkiem 25 punktów awansowało na drugie miejsce w tabeli.

Świetną postawę w rozgrywkach kontynuuje niedoceniany Sunderland. Drużyna prowadzona przez 49-letniego francuskiego trenera Legisa Le Brisa pokonała na własnym stadionie Bournemouth 3:2. Goście prowadzili już w 15. minucie 2:0 po trafieniach Marokańczyka Amina Adliego oraz reprezentanta Stanów Zjednoczonych Tylera Adamsa. Kolejne trzy gole strzelali już jednak tylko piłkarze Sunderlandu. Na 1:2 jeszcze w pierwszej połowie strzelił Francuz Enzo Le Fee. Na 2:2 wyrównał w 46. minucie reprezentant Burkina Faso Bertrand Traore, a zwycięską bramkę zdobył w 69. minucie Holender Brian Brobbey. Wygrana pozwoliła awansować Sunderlandowi na czwarte miejsce w tabeli Premier League (22 pkt.).

W niecodziennych okolicznościach Brentford pokonało u siebie Burnley 3:1. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie spotkania i to w ostatnich minutach. W 81. minucie prowadzenie objęli gospodarze, goście wyrównali cztery minuty później. W 86. minucie było już 2:1 dla Brentfordu. Ostatniego gola gospodarze strzelili w drugiej minucie doliczonego czasu.

Niespodziewanej porażki na własnym stadionie doznał Tottenham, przegrywając z Fulham 1:2. Goście już w 6. minucie wygrywali 2:0 po bramkach Holendra Tete oraz Walijczyka Wilsona. W 59. minucie Ghanijczyk Kudus zdobył kontaktową bramkę, ale to było wszystko, na co tego dnia było stać „Koguty". Wysokie zwycięstwo zanotowało Newcastle, pokonując na wyjeździe Everton aż 4:1. ©℗

PREMIER LEAGUE

Wyniki 13 kolejki: Brentford - Burnley 3:1 (Thiago 81, 86, Ouattara 90+2 - Flemming 85), **Manchester City - Leeds 3:2** (Foden 1, 90+1, Gvardiol 25 - Calvert-Lewin 49 , Nmecha 68), **Sunderland - Bournemouth 3:2** (Le Fee 30, Traore 46, Brobbey 69 - Adli 7, Adams 15), **Everton - Newcastle 1:4** (Dewsbury-Hall 69 - Thiaw 1, 58, Miley 25, Woltemade 45), **Tottenham - Fulham 1:2** (Kudus 59 - Tete 4, Wilson 6)

Bayern i Heidenheim w sobotę grały do końca

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **Bayern Monachium w środę doznał pierwszej porażki w Lidze Mistrzów, a trzy dni później był bliski straty punktów w Bundeslidze.**

Bawarczycy ligowe spotkanie rozgrywali u siebie, a rywalem był klub pałętający się w ogonie tabeli, wszyscy spodziewali się więc łatwej wygranej. Tymczasem to zawodnicy St. Pauli objęli prowadzenie i choć potem stracili gola, niemal do końca utrzymywali pozytywny wynik, jakim bez wątpienia byłby remis. Rozstrzygnięcie padło dopiero w doliczonym czasie, gdy obrońcy mistrzowskiego tytułu zdobyli dwie bramki. W drużynie gości pełne 90 minut rozegrał Arkadiusz Pyrka.

Świadkami podobnego scenariusza byli także kibice w Berlinie, z tym że powodów do radości z nieoczekiwanego zwrotu akcji nie mieli. Union prowadził do 90. minuty 1:0, wówczas jednak Omar Traore dobrym podaniem odnalazł w polu karnym Stefana Schimmera, a ten skutecznie uderzył bez przyjęcia. Już po upływie czterech doliczonych minut goście skarcili rywala po raz drugi - tym razem po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Jan Schoppner głową posłał piłkę do bramki. Dzięki zwycięstwu Heidenheim opuściło ostatnią lokatę w tabeli.

Zmiana także w czołówce klasyfikacji. Borussia Dortmund dzięki wyjazdowemu zwycięstwu z Bayerem wyprzedziła zespół z Leverkusen. Do prowadzącego Bayernu traci jednak aż dziewięć punktów. ©℗

BUNDESLIGA

12. kolejka: Borussia M. - RB Lipsk 0:0, Werder - Koeln 1:1 (Friedl 22 - El Mala 90+1), **Union - Heidenheim 1:2** (Khedira 43 - Schimmer 90, Schoppner 90+5), **Hoffenheim - Augsburg 3:0** (Toure 16, Burger 26, Zesiger 45 sam.), **Bayern - St. Pauli 3:1** (Guerreiro 44, Diaz 90+3, Jackson 90+6 - Hountondji 6), **Bayer - Borussia D. 1:2** (Kofane 83 - Anselmino 41, Adeyemi 65)

Pierwsza porażka PSG w sezonie

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. **Broniący tytułu piłkarze Paris Saint-Germain ulegli na wyjeździe AS Monaco 0:1.**

W Monako jedynego gola zdobył Japończyk Takumi Minamino. Gospodarze kończyli mecz w dziesiątkę po czerwonej kartce Niemca Thilo Kehrera, ale mimo osłabienia nie dali sobie odebrać 3 punktów.

PSG poniosło drugą ligową porażkę od początku sezonu. Tyle samo miało przez 34 kolejki rozgrywek 2024/25, które zakończyło na pierwszym miejscu.

- To był nasz najgorszy mecz w tym sezonie. Trudno jest zachować konsekwencję w grze, kiedy popełnia się tyle indywidualnych błędów. Rywale zasłużyli na wygraną bardziej niż my. To był dla nas zły wieczór. Bardzo zły wieczór - skomentował hiszpański trener gości Luis Enrique.

Szansy na objęcie pozycji lidera tabeli nie wykorzystała ekipa Olympique Marsylia, która tylko zremisowała u siebie z Toulouse 2:2. Zwycięstwo OM wyrwał w doliczonym czasie gry argentyński napastnik Santiago Hidalgo. ©℗

LIGUE 1

14. kolejka: Metz - Stade Rennes 0:1 (Rongier 22), **Monaco - Paris Saint-Germain 1:0** (Minamino 68; czerwona kartka: Monaco - Kehrer 80), **Paris FC - Auxerre 1:1** (Kebbal 32 - Diomande 40), **Olympique Marsylia - Toulouse 2:2** (Paixao 66, Hojbjerg 74 - Emerson 14, Hidalgo 90+2).

Prowadzi PSG z 30 punktami przed Marsylią - 29 pkt. Tabelę zamyka Auxerre - 9 pkt.

Polak może poprowadzić włoski klub

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **W „polskim" meczu Parma uległa Udinese 0:2, a na murawie „Stadio Ennio Tardini" zobaczyliśmy aż trzech Polaków plus dobrego znajomego z rodzimych boisk, który został ukarany...**

W drużynie Udinese w składzie wyjściowym zagrał Jakub Piotrowski, który został zmieniony dopiero w 90. minucie przez Hiszpana Oiera Zarrage. Z kolei Adam Buksa wszedł na boisko w 68. minucie za strzelca bramki, Anglika Keinana Davisa.

W ekipie gospodarzy wystąpił natomiast - od 79. minuty - Adrian Benedyczak. Nasz napastnik zmienił Hiszpana Adriana Bernabe Garcię.

Zespół „Le Zebrette", czyli „Małe Zebry", poprowadził Kosta Runjaić. Były trener Pogoni Szczecin i Legii Warszawa, a dzisiaj opiekun Udinese, został ukarany czerwoną kartką za kwestionowanie decyzji arbitra. W praktyce może to oznaczać, że w kolejnym spotkaniu, z Genoa (8 grudnia), ekipę z Udine poprowadzi... Przemysław Małecki.

42-latek jest zaufanym współpracownikiem Runjaicia od czasów Legii Warszawa (2022-2024). Kiedy w lipcu 2024 roku Niemiec został trenerem włoskiej drużyny, to właśnie Małecki został jego asystentem. ©℗

SERIE A

13. kolejka: Genoa - Verona 2:1 (Colombo 40, Thorsby 62 - Belghali 21), **Parma FC - Udinese 0:2** (Zaniolo 11, Davis 65), **Juventus Turyn - Cagliari 2:1** (Yildiz 27, 45+1 - Esposito 26), **AC Milan - Lazio 1:0** (Leao 51).

eprasa.pl 5923518245

Na loterii w Ruce Polacy nie mieli szczęścia

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **Pierwszy, sobotni konkurs Pucharu Świata w Ruce pokazał to brzydsze oblicze dyscypliny. „Loteryjny" wiatr znacząco wpłynął na wyniki.**

W skokach narciarskich ogólny układ sił rzadko tak gwałtownie się zmienia. Zazwyczaj o miejsca w czołówce walczy tych samych kilkunastu zawodników, a większe niespodzianki zdarzają się sporadycznie. Oczywiście - o ile warunki pogodowe są w miarę sprawiedliwe. Gdy wieje tak nieprzewidywalnie jak w sobotę w słynącej z kapryśnej pogody Ruce, to o sensacje zdecydowanie łatwiej. Trzeba tylko mieć szczęście.

Patrząc pod tym kątem, uśmiechu fortuny Polacy nie doświadczyli. Przez sobotnie kwalifikacje (przełożone z piątku, bo wtedy nie było szans na bezpieczne ich przeprowadzenie) nie przebrnęło aż dwóch naszych skoczków: Piotr Żyła (53.) i Dawid Kubacki (55.), a kiedyś to sytuacja wręcz nie do pomyślenia. Pozostali szału też nie zrobili, choć błysnął Aleksander Zniszczoł (do tej pory wyraźniej odstający od reszty kadrowiczów), który zajął 15. miejsce.

Konkurs też nie był dla nas dobry. Polacy zanotowali najgorszy wynik w tym sezonie, punkty zdobył tylko jeden nasz zawodnik (po dwóch przedstawicieli mieli niżej od nas notowani Finowie czy Włosi). Znów najlepszy okazał się Kacper Tomasiak, który w jednoseryjnym konkursie zajął 18. lokatę. Rundę finałową rozpoczęto, ale szybko przerwano, bo wiatr nie pozwalał na normalną rywalizację.

Jeśli spojrzeć na listę wyników, niespodzianek nie brakuje. Może nie na 1. pozycji, bo wygrał Anze Lanisek, liderujący w Pucharze Świata. Za nim znalazł się Ren Nikaido, co dla ogarniętego kibica też jest do zaakceptowania. Ci zawodnicy znaleźli się na czele, bo dostali bardzo korzystny wiatr. Słoweniec pofrunął 142 metry, Japończyk - 141; inni mieli problem z uzyskaniem 130 m. W efekcie obaj, choć mieli odjęte po kilkanaście punktów z przeliczników wiatrowych, byli daleko przed rywalami. Trzeci na liście Domen Prevc (też nie niespodzianka) tracił do lidera aż 13 pkt. A za nim w dziesiątce było już dużo gęściej.

FOT. PAP/EPA/KIMO BRANDT

Kacper Tomasiak w sobotnim konkursie był najlepszym z Polaków, zajął 18. miejsce

Życiowy wynik uzyskał Władimir Zografski. Prowadzony przez polskiego trenera Grzegorza Sobczyka skoczek z Bułgarii zajął 4. miejsce. Już dwukrotnie w tym sezonie był w „10", co do tej pory ani razu nie udało się żadnemu z Polaków. Swoich przedstawicieli w czołówce miały też federacje, które w ostatnich latach były raczej daleko za nami: 5. był Francuz Valentin Foubert, 7. Fin Niko Kytosaho. Owszem, można powiedzieć, że „wyszły im skoki". Jak jednak inaczej, niż w dużej mierze loteryjnymi warunkami, tłumaczyć, że nagle przestały wychodzić Austriakom? Żaden z nich nie załapał się do „10". Najwyżej, na 12. pozycji był Daniel Tschofenig (wcześniej tego dnia wygrał kwalifikacje). Inny z mocarzy Jan Hoerl nie doleciał do drugiej serii (podobnie jak Niemiec Philipp Raimund).

W takim kontekście słaby wynik Polaków nie razi aż tak bardzo. Tomasiak bardzo dobry poziom, jak na debiutującego w PŚ i na tej wymagającej skoczni, utrzymał, znów był w drugiej dziesiątce, tym razem 18. Punktów nie zdobyli Zniszczoł (31., brakło mu... 0,1 pkt). Paweł Wąsek (36.) nadal nie potrafi jakoś odnaleźć dyspozycji z poprzedniego sezonu. Zawiedziony może być Kamil Stoch (37.), który w nowym cyklu PŚ wcześniej miał lepsze wyniki, po raz pierwszy nie zdobył punktów.

Niedzielny, drugi konkurs PŚ w Ruce zaplanowany był po zamknięciu wydania.

Udany start w PŚ kobiet w Falun zanotowała Anna Twardosz. W sobotnim konkursie zajęła 10. miejsce. To najlepszy wynik w historii naszych żeńskich skoków.

Wyniki PŚ w Ruce, sobota: 1. Anze Lanisek (Słowenia) 141 pkt (142 m), 2. Ren Nikaido (Japonia) 136,4 (141 m), 3. Domen Prevc (Słowenia) 128 (132,5 m), 4. Władimir Zografski (Bułgaria) 125,4 (131 m), 5. Valentin Foubert (Francja) 122,7 (132 m) i Ryoyu Kobayashi (Japonia) 122,7 (130,5 m)... 18. Kacper Tomasiak (Polska) 111,9 (129 m), 31. Aleksander Zniszczoł (Polska) 98,5 (118,5 m), 36. Paweł Wąsek (Polska) 92,4 (116 m), 37. Kamil Stoch (Polska) 91,9 (112,5 m). ©℗

Apoloniusz Tajner ocenia polskich skoczków i trenera Macieja Maciusiaka

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. **O postawie Biało-Czerwonych na początku sezonu rozmawiamy z Apoloniuszem Tajnerem, byłym prezesem Polskiego Związku Narciarskiego i byłym trenerem Adama Małysza.**

Jak pan ocenia dotychczasowe występy Polaków w Pucharze Świata?
Całkiem dobrze. Prezentują niezły poziom jako grupa, a widać, że nie są jeszcze w pełnej formie i to napawa optymizmem. Z każdym konkursem powinni prezentować się coraz lepiej. Z mojego doświadczenia wynika, że jeśli początek sezonu jest umiarkowanie dobry, to jest perspektywa rozwoju. Jeśli jest z kolei za dobrze, to wcale nie wiadomo, jak będzie za dwa miesiące.

Forma poszczególnych zawodników jest jednak różna. Podczas gdy Kamil Stoch i Kacper Tomasiak skaczą przyzwoicie, Dawid Kubacki, Piotr Żyła czy Paweł Wąsek prezentują się chyba poniżej oczekiwań?
Już wiele razy obserwowałem sytuację, że faworyci z początku sezonu zupełnie nie liczyli się w jego środku. Dlatego nie wykluczam, że mogą też nastąpić pewne przetasowania w górę i dół, jeśli chodzi o naszą kadrę.

Aleksander Zniszczoł zawodzi dotąd na całej linii...
Ale to jest zawodnik, który może robić niespodzianki w konkretnych warunkach pogodowych i na niego zawsze można liczyć. Nie zapominajmy, że mamy też Macieja Kota i kilku zawodników, którzy mogą się jeszcze w tym sezonie pojawić. Najważniejsze, że mamy mocną grupę bo w niej zawsze powinien być ktoś, kto w danym momencie będzie dobrze skakał.

Udany debiut w gronie najlepszych skoczków świata notuje 18-letni Kacper Tomasiak. Ma papiery, aby zostać następcą Małysza i Stocha?
Widać, że rywalizacja wśród największych gwiazd dyscypliny nie robi na nim wielkiego wrażenia. I to jest dobre, bo świadczy o jego osobowości, że byle problem go nie przygniecie. Zachowuje się tak, jakby się nic nie działo. Ma talent, wykonuje dobrze pracę, ale całość wybitnego zawodnika domyka osobowość, która potrafi wszystko unieść.

FOT. PAP

Kacper Tomasiak (na zdjęciu) z przytupem wszedł w rywalizację z najlepszymi w Pucharze Świata

Ma szanse powalczyć o pierwszą dziesiątkę w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata?
Jeśli będzie skakał przez cały sezon, to tak. Nie wiadomo jednak, jak długo wytrzyma w takiej dyspozycji, bo to jest bardzo młody chłopak. Póki skacze dobrze, trzeba dawać mu szanse na kolejne występy. Z oceną Kacpra musimy poczekać do końca sezonu. Niejednokrotnie zdarzało się, że ktoś miał wybuch talentu, tak samo jak u Małysza, a potem znowu chciał kończyć karierę. Są wzloty i upadki. Tutaj nie ma reguły.

Trener kadry Maciej Maciusiak powinien w dalszej części sezonu oszczędzać Tomasiaka?
Będzie musiał wyczuć moment, gdy nadejdzie jakaś gorsza dyspozycja, wtedy nie ma co męczyć Kacpra i wystawiać na kolejne konkursy. Lepiej wówczas desygnować kogoś innego. Ale trener jest doświadczonym szkoleniowcem i będzie to wiedział.
Przed Kacprem cała kariera, więc warto umiejętnie dysponować jego siłami.

Po sezonie karierę zakończy Stoch, który po słabszych dwóch sezonach znów jest liderem kadry.
Kamil ma to, czego mu brakowało w poprzednim sezonie, m.in. dobrą atmosferę. Bardzo poważnie traktuje ten sezon i bardzo na niego liczę.
Na igrzyskach będzie miał medalową szansę, bo przez najbliższe dwa miesiące jeszcze może podnieść swoją formę. Na razie nie skacze jeszcze idealnie, nie trafia w próg, ale prezentuje odpowiednio dobry poziom. Do tego dochodzi dyspozycja dnia, a jest doświadczonym zawodnikiem, więc jeśli poczuje szansę, to jej nie wypuści.

Po Stochu, mimo upływających lat, nie widać jakiegoś nadmiernego wyeksploatowania.
Nie jestem tym zaskoczony, bo już od czasów Adama Małysza zaczęły się zmieniać metody treningowe. To wszystko spowodowało, że teraz zawodnicy mogą dłużej kontynuować kariery. Owszem, ciężko trenują, ale między ćwiczeniami są dłuższe przerwy. Inaczej nie byłby zdolny w wieku 38 lat mieć takie same parametry motoryczne jak wtedy, gdy był młodym seniorem.

Jak ocenia pan dotychczasową pracę z kadrą trenera Maciusiaka?
Maciej musi przekuć w sukces trzy lata dobrze wykonanej pracy Thomasa Thurnbichlera; bo uważam, że Austriak wykonał dobrą pracę. Na razie pracuje za krótko, aby nadać jakiś nowy kierunek. Jest doświadczonym szkoleniowcem i jestem przekonany, że będzie potrafił to zrobić. Poprawił atmosferę, bo w grupie było obco. Teraz cały zespół, wliczając w to także serwismenów i inne osoby, jest grupą kolegów i to jest super. Tego trzeba było im najbardziej - wsparcia, współpracy, wzajemnego zrozumienia, spędzania wspólnego czasu ze sobą w fajnej atmosferze. Oni się po prostu lubią. ©℗

eprasa.pl 5923518245

Z różnych aren Zwycięstwo Polek na inaugurację MŚ w piłce ręcznej

SZMAL POSTAWIŁ JASNY CEL

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Od zwycięstwa nad Chinami 36:20, reprezentacja Polski kobiet w piłce ręcznej rozpoczęła udział w mistrzostwach świata rozgrywanych na parkietach w Holandii i Niemczech.

Tylko na początku spotkania Chinki stawiały opór faworytkom znad Wisły. Od stanu 4:5, pięć bramek z rzędu zdobyły nasze reprezentantki i od tego momentu Biało-Czerwone w pełni kontrolowały wydarzenia na parkiecie w hali w Hertogenbosch. Do przerwy Polki prowadziły 15:12, ostatecznie wygrały różnicą szestastu bramek. W swojej grupie Polki zagrają jescze z Tunezją oraz Francją. Do drugiej fazy grupowej turnieju awansują po trzy najlepsze drużyny z każdej z grup.

- Chcielibyśmy, aby nasze dziewczyny awansowały do ćwierćfinału, ale to będzie trudne zadanie. Mam nadzieję, że wyjdziemy z grupy, a potem ważne będzie też, na kogo trafimy w drugiej fazie. Prawdopodobnie zmierzymy się w niej z gospodyniami Holenderkami. Może aktualnie nie są w TOP 3 na świecie, ale to absolutnie była czołówka globu. Przed zespołem założyliśmy jasny cel. Miejsce od 9 do 12 jest celem minimum - mówi w rozmowie z Polska Press Sławomir Szmal, prezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce.

FOT. PAP

Biało-Czerwone na początek miały spacerek w MŚ

W drugiej fazie (rundzie głównej) powstaną cztery nowe grupy po sześć drużyn. Z każdej z nich dwa najlepsze zespoły awansują do ćwierćfinałów. Drużyny, które odpadną w ćwierćfinałach, zostaną sklasyfikowane na miejscach 5-8 w zależności od dorobku punktowego i różnicy bramek z rundy głównej. Zespoły z trzecich miejsc w grupach rundy głównej zajmą pozycje 9-12, z czwartych - 13-16, z piątych - 17-20, a z szóstych - 21-24.

Futbolistki wygrały towarzysko

Piłkarska reprezentacjaPolski kobiet pokonała w Gdańsku w meczu towarzyskim Słowenię 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę w 17. minucie zdobyła Weronika Zawistowska. W meczu z ekipą z Bałkanów zagrała Ewa Pajor, która z powodu kontuzji kolana nie wystąpiła w październikowych, także towarzyskich, potyczkach z Holandią (0:0) i Walią. We wtorek o godz. 13.30 Biało-Czerwone zmierzą się z Łotwą. To spotkanie także odbędzie się w Gdańsku, ale na innym obiekcie - starym stadionie Lechii. Trenerka Nina Patalon zapowiedziała, że wystąpią w nim głównie młode zawodniczki. Dla Polek był to ostatni sprawdzian przed eliminacjami mistrzostw świata. Od marca do czerwca 2026 roku zagrają z Francją, Holandią i Irlandią w dywizji A Ligi Narodów. Zwycięzca grupy awansuje bezpośrednio na mundial, który w 2027 roku odbędzie się w Brazylii. Pozostałe drużyny swojej szansy szukać będą w barażach.

Grad medali Polaków

Reprezentacja Polski wywalczyła aż cztery złote medale młodzieżowych mistrzostw Europy w boksie. W budapeszteńskiej hali „BOK Hall Complex", na najwyższym stopniu podium stanęły wyłącznie panie - Natalia Kuczewska (do 51 kg), Julia Szeremeta (do 57 kg), Barbara Marcinkowska (do 70 kg) i Emilia Koterska (do 80 kg). W sumie, nasz ekipa zdobyła aż osiem medali - cztery złote i cztery brązowe: Marta Prill (do 48 kg), Nikola Prymaczenko (do 54 kg), Julia Oleś (+80 kg) oraz jedyny mężczyzna - Mateusz Urban (do 75 kg).

Tarnowski tuż za podium

Ubiegłoroczny złoty medalista Mistrzostw Europy w żeglarstwie Paweł Tarnowski zajął czwarte, a Anastasiya Valkevich (oboje SKŻ Ergo Hestia Sopot) 10. miejsce w ME w olimpijskiej klasie iQFoil. Na Sycylii rywalizowało 142 żeglarzy z 35 krajów, w tym 15. Polaków.
©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

SŁODKO-GORZKO W SKOKACH

Reprezentanci Polski w skokach narciarskich nie rozpieszczają - delikatnie określając - kibiców w sezonie olimpijskim. Miało być zupełnie inaczej, po zwolnieniu poprzedniego selekcjonera Thomasa Thurnbichlera na koniec ubiegłego sezonu deklarowali przecież (konkretnie uczynił to Aleksander Zniszczoł), że wszystko - począwszy od zaangażowania - będzie od tamtego momentu lepsze. I że pod batutą Macieja Maciusiaka wreszcie odpalą...

Tymczasem, poprawiła się bodaj tylko (czy może aż?) atmosfera - w kadrze i wokół niej. Podkreśla to nawet tak wytrawny znawca przedmiotu jak Apoloniusz Tajner, akcentując, że teraz wszyscy w reprezentacji się lubią. Co szybciej niż później powinno przynieść znaczącą poprawę wyników. Zwłaszcza że nastoletni Kacper Tomasiak jest świeżą siłą w polskich skokach, a najbardziej utytułowany Kamil Stoch zanotował najlepszą inaugurację od kilku lat. Taka wiara i optymizm są doprawdy budujące, tyle tylko, że nawet dwaj liderzy naszej drużyny nie zdołali wskoczyć nawet do czołowej dziesiątki w indywidualnych konkursach Pucharu Świata...

Zasadnie można zatem powtórzyć pytanie, które po mistrzostwach świata w Korei i Japonii w 2002 roku w swoim filozoficznym stylu postawił legendarny selekcjoner naszej reprezentacji piłkarskiej, Kazimierz Górski: - Skoro było tak dobrze, to dlaczego jednocześnie było tak źle? Stoch, który ogłosił, że olimpijski sezon będzie jego ostatnim w karierze i chce się godnie pożegnać ze skoczniami, zajmował kolejno 13.,12, 15., 16. i 37. miejsca w konkursach PŚ. Najbardziej obiecująco spisał się w rywalizacji mikstów na inaugurację sezonu, a potem - prezentował się w kratkę, udane skoki przeplatając bardziej lub mniej zepsutymi...

Oczywiście, ekspertem w dziedzinie skoków narciarskich nie jestem, mam jednak narastające wątpliwości, że wszyscy fachowcy, którzy przepowiadają renesans formy i rychły powrót naszego wielkiego mistrza - który skądinąd już dawno temu zapracował na miejsce w panteonie największych sław swej dyscypliny - do ścisłej światowej czołówki, w najlepszym przypadku mocno koloryzują rzeczywistość. A określając dosadnie - że ją zaklinają, starając się przekonać (również siebie), że pociąg wcale nie odjechał, podczas gdy Kamil wciąż stoi na peronie...

Aby nie było - mam wielki szacunek do dokonań Stocha. Nie mam za to wątpliwości, że obcując na co dzień z tak wielkim autorytetem Tomasiak ma szansę rozwinąć się szybciej, niż gdyby do wszystkiego musiał dochodzić samodzielnie.Zresztą, Kamil też przecież dostał od życia ten przywilej - i wykorzystał go kapitalnie - że u progu kariery czerpał od Adama Małysza mającego najlepsze chwile na skoczni już za sobą. A Tomasiak, który w „klasyfikacji punktowej" (kolejno: 18., 22., 12., 15., i 18. lokata w PŚ) jest na dziś nawet nieco lepszy od swego mentora, może w naturalny sposób przejąć pałeczkę w tej sztafecie pokoleń. I jest naszą największą nadzieją na lepsze jutro polskich skoków. Jutro - czyli czas, który nastąpi po igrzyskach we Włoszech...

Bo w tym momencie zawodników mamy na poziomie drugiej światowej dziesiątki. W każdym razie - tak wskazują wyniki. Bez koloryzowania...

Pierwsze indywidualne podium w short tracku

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Podczas ostatnich tegorocznych zawodów cyklu World Tour w short tracku doczekaliśmy się pierwszego polskiego podium w rywalizacji indywidualnej.

Zmagania w Dordrechcie były czwartym i ostatnim przystankiem cyklu World Tour w tym sezonie. W trzech poprzednich tylko raz cieszyliśmy się z miejsca na podium - w Montrealu trzecią lokatę uzyskała sztafeta mieszana. W Holandii wreszcie udało się przełamać niemoc w indywidualnych konkurencjach, w czym nieco pomogło... szczęście.

W sobotniej rywalizacji na 500 metrów znakomicie spisał się Felix Pigeon, który zarówno w ćwierćfinale, jak i półfinale mijał linię mety jako drugi. W finale wystąpiło sześciu łyżwiarzy, a tuż po starcie nasz reprezentant zanotował upadek po kontakcie z jednym z rywali. Wyścig przerwano, a całą procedurę przeprowadzono jeszcze raz.

Początek nie zapowiadał miejsca w najlepszej trójce dla naszego łyżwiarza. W sześcioosobowej stawce początkowo plasował się na piątej pozycji i to tylko dlatego, że szybko z rywalizacji odpadł Włoch Pietro Sighel, który zaliczył upadek. Szansę na miejsce w trójce pod koniec przedostatniego okrążenia stracił też Holender Jens van't Wout, który potknął się, co skutkowało osunięciem się na koniec stawki i poprawą notowań Felixa.

Pigeon linię mety przekroczył jako czwarty. Już po zakończeniu wyścigu zdyskwalifikowany został jednak Kanadyjczyk Steven Dubois, a to oznaczało, że reprezentant Polski mógł się cieszyć z pierwszego w sezonie indywidualnego podium dla kraju i premierowego w karierze miejsca w najlepszej trójce.

Z Dordrechtu napłynęły nie tylko dobre wiadomości, ale również znacznie gorsze. Tylko jedna nasza sztafeta wywalczyła przepustkę na igrzyska olimpijskie - mowa o drużynie mieszanej. Zawiedli zarówno panowie, jak i panie. W olimpijskim rankingu są poza czołową ósemką.

O awans na igrzyska powalczy w najbliższym czasie nasza męska reprezentacja curlingowa, która już dostarczyła powodów do radości. Podczas zakończonych w sobotę mistrzostw Europy Biało-Czerwoni zajęli siódme miejsce, dzięki czemu wywalczyli po raz pierwszy w historii awans na mistrzostwa świata.

Niedosyt po sobotnim występie w slalomie gigancie czuć może natomiast nasza najlepsza alpejka Maryna Gąsienica-Daniel. Polka po pierwszym przejeździe na stokach Copper Mountain w Stanach Zjednoczonych plasowała się na dziewiątej pozycji, błędy popełnione w finałowej części rywalizacji spowodowały jednak, iż ostatecznie zajęła 15. lokatę.

W miniony weekend miała miejsce inauguracja sezonu Pucharu Świata w trzech kolejnych zimowych dyscyplinach - biegach narciarskich, kombinacji norweskiej i biathlonie. W ostatniej w weekend rywalizowały sztafety, po których, mimo 10. lokaty, nie do końca zadowolone mogą być nasze panie - gdyby nieco lepiej spisały się na strzelnicy, mogłyby uplasować się nawet w czołowej szóstce. Panowie z kolei w Oestersund zajęli 13. miejsce. Pierwsze indywidualne zmagania odbędą się w najbliższy wtorek i środę. ©℗

FOT. PAP/EPA/SEM VAN DER WAL

Felix Pigeon (drugi z lewej) w sobotę w Dordrechcie zajął trzecie miejsce w rywalizacji na 500 metrów.

eprasa.pl 5923518245

To może być bardzo długa i kręta droga do MŚ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W inauguracyjnym meczu grupy F pierwszego etapu kwalifikacji do mistrzostw świata koszykarzy, które w 2027 r. zorganizuje Katar, Polacy pokonali w Gdyni Austrię 90:78.**

Już dzisiaj (godz. 19.30) w Hadze podopieczni trenera Igora Milicicia zmierzą się z Holendrami. Dotychczas nasza reprezentacja koszykarzy grała tylko dwukrotnie na mistrzostwach świata - w 1967 roku zajęliśmy 5. miejsce, a w 2019 - 8. Szału zatem nie było...

Zarówno Austria, jak i kolejny rywal Polski - Holandia, trafiły do pierwszego etapu kwalifikacji do MŚ z... prekwalifikacji.

„Orange Lions" byli najlepsi w grupie (bilans 3-1), a Austriacy zajęli 2. miejsce (2-2). Czwartą drużyną w grupie F jest Łotwa - piąty zespół ostatnich mistrzostw świata w 2023 roku (m.in. zwycięstwa z Litwą i Włochami!).

Drużyny europejskie - 32 uczestników (w tym ośmiu z prekwalifikacji) rywalizują w ośmiu czterozespołowych grupach w kwalifikacjach MŚ 2027. Walka o dwanaście miejsc na mundial w Katarze (27 sierpnia - 12 września 2027) jest dwuetapowa. Pierwsza faza trwa od listopada i zakończy się w lipcu 2026 roku.

Awans do drugiego etapu wywalczą po trzy najlepsze zespoły, które stworzą nowe cztery grupy, krzyżując się z rywalami według klucza: A i B (gr. I), C i D (gr. J), E i F (gr. K), G i H (gr. L).

Potencjalni rywale Biało-Czerwonych w drugim etapie to zespoły z grupy E, w której znalazły się: Niemcy, Izrael, Cypr i zwycięzca prekwalifikacji z grupy D. W tym etapie walka potrwa od sierpnia 2026 do marca 2027 roku. Awans do turnieju „FIBA Basketball World Cup" wywalczą po trzy najlepsze zespoły z czterech grup z drugiego etapu.

Pożegnanie Slaughtera

W drugim meczu grupy F pierwszego etapu kwalifikacji do MŚ koszykarzy Łotwa sensacyjnie przegrała w Rydze z Holandią 78:86...

Mecz z Austriakami w hali „Polsat Plus Arena" Biało-Czerwoni rozpoczęli piątką z debiutantem, Amerykaninem Jerrickiem Hardingiem, który polskie obywatelstwo otrzymał ledwie w sierpniu tego roku, kapitanem Mateuszem Ponitką, Michałem Sokołowskim, Dominikiem Olejniczakiem i młodym Jakubem Szumertem, który za kilka dni będzie obchodził 20. urodziny.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Jerrick Harding z Wichita w stanie Kansas świetnie zadebiutował w reprezentacji Polski

W przerwie spotkania odbyła się ceremonia oficjalnego zakończenia kariery w reprezentacji A.J. Slaughtera. Amerykanin otrzymał od prezesa PZKosz. Grzegorza Bachańskiego specjalną koszulkę z orzełkiem na piersiach oprawioną jak obraz. Jankes rozegrał w polskiej kadrze 92 mecze i zdobył 1078 punktów. To m.in. dzięki niemu nasza drużyna narodowa zajęła 4. miejsce w Eurobaskecie 2022 i 8. miejsce na mistrzostwach świata w 2019 roku.

Po raz ostatni A.J. Slaughtera widzieliśmy w koszulce reprezentacyjnej w lipcu 2024 roku na turnieju kwalifikacji olimpijskich w Walencji (ostatecznie Polska nie awansowała do igrzyska).

Następca Slaughtera, 27-letni koszykarz Rytas Wilno - Jerrick Harding, zanotował z Autriakami kapitalny debiut, rzucając rywalom aż 32 punkty - najwięcej w naszym zespole.

Czas na Holandię

Wraz z Mateuszem Ponitką (17 punktów, 9 zbiórek, 4 asysty i 3 przechwyty) oraz Michałem Sokołowskim (16 punktów, 8 zbiórek, 4 asysty i przechwyt), Harding poprowadził reprezentację do wygranej z groźnymi Austriakami.

Jeszcze żaden naturalizowany gracz w swoim debiucie w drużynie narodowej nie zdobył 32 punktów...

- Po prostu starałem się wpasować do drużyny i jednocześnie być sobą - stwierdził po meczu Harding. - Robić to, o co prosi trener i wyjść z hali po meczu z wygraną.

- Chcemy zagrać dobry mecz na wyjeździe w Holandii - dodał trener Igor Milicić. - W dzisiejszej koszykówce nie ma łatwych przeciwników. ©℗

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

MATERIAŁY OPAŁOWE

OPAŁ rąbany, mieszany, 724-186-190, Słupsk

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Praca

ZATRUDNIĘ

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów, kanap, foteli 889-571-282.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

AUTOREKLAMA
Polecamy →
TELEMAGAZYN

Twój wybór programów
telemagazyn.pl

REKLAMA 0011247910
OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

REKLAMA 0011442565
Zarząd Gminnego Towarzystwa Budownictwa Społecznego
w Jezierzycach sp. z o.o.

ogłasza nabór kandydatów zainteresowanych zawarciem umowy najmu lokalu mieszkalnego 1-pokojowego o pow. 31,60 m² w m. Siemianice, ul. Kasztanowa 12, oraz 1-pokojowego o pow. 32,10 m² w m. Jezierzyce, ul. Ogrodowa 2.
Planowane zasiedlenie 1.01.2026 r.

Wnioski o przydział lokalu mieszkalnego należy składać w siedzibie GTBS, Jezierzyce, ul. Kolejowa 5, 76-200 Słupsk, w terminie od dnia 1.12.2025 r. do dnia 8.12.2025 r.
Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://www.bip.gtbs.slupsk.ug.gov.pl oraz www.gtbsjezierzyce.pl). Tel. 59 841 06 43.

eprasa.pl 5923518245

Krzyżówka panoramiczna

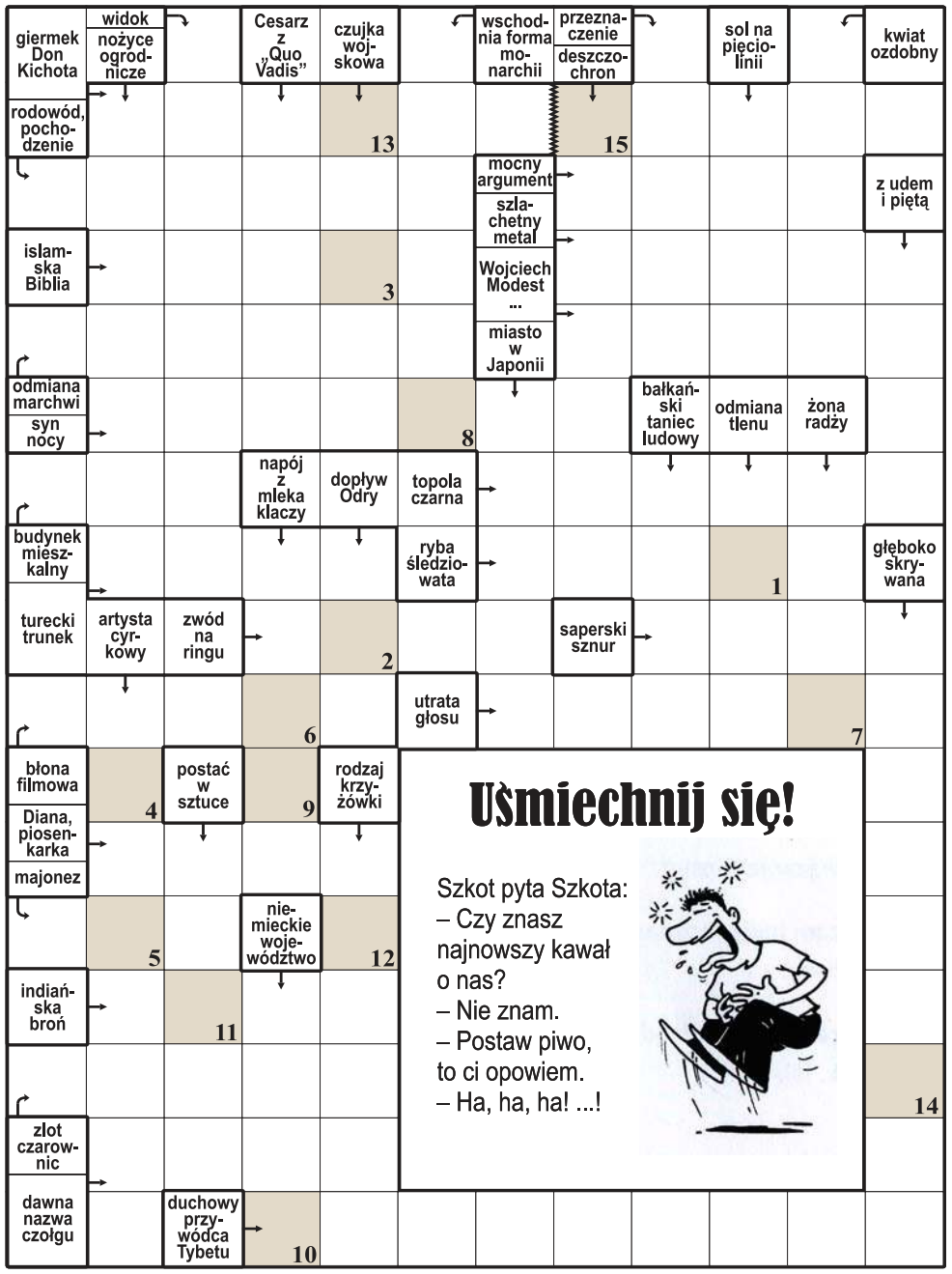

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) sojuszniczka na wojnie (8).
B) błahostka, drobnostka (9).
C) jego piramida jest jednym z siedmiu cudów świata antycznego (6).
D) leśny zwierz z szablami (4).
E) dachówka holenderska (6).
F) np. Erazm z Rotterdamu (7).
G) najważniejsza osoba w rodzinie (5,4).
H) tajny parametr stosowany w uwierzytelnianiu (5).
I) średniowieczni wędrowni kuglarze (5).
J) drapieżny kot z Ameryki Południowej (6).
K) siedziba Kongresu USA (7).
L) rodzaj nadwozia samochodu (5).
Ł) okazały mebel do nocnego odpoczynku (4).

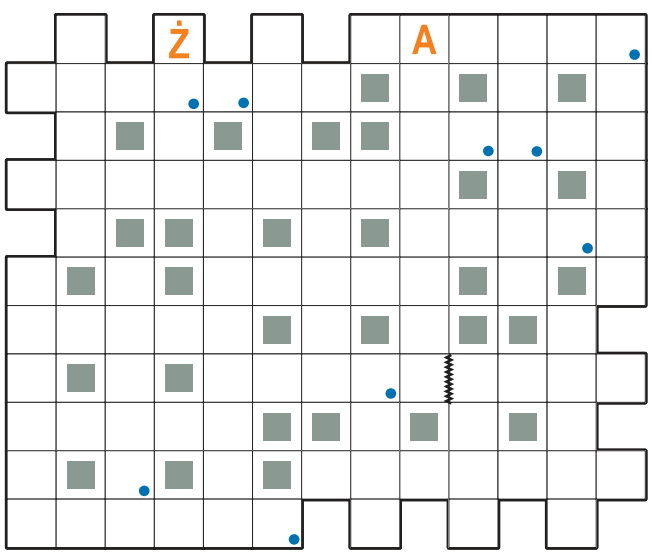

M) urzędowe ponaglenie na piśmie (5).
N) złe przyzwyczajenie, nałóg (5).
O) leczniczy wyciąg wodny z ziół (5).
P) flamaster w piórniku ucznia (5).
R) warzywko z wiersza Tuwima (6).
S) szeroka wstęga, taśma (6).
T) nowoczesny aparat rentgenowski (8).
U) hodowla buraków cukrowych (6).
W) wejście do kanału (4).
Z) zimą wcześnie zapada (5).
Ż) „... dla Australijczyka”, polska komedia z Wiesławem Gołasem (4).

Krzyżówka z hasłem

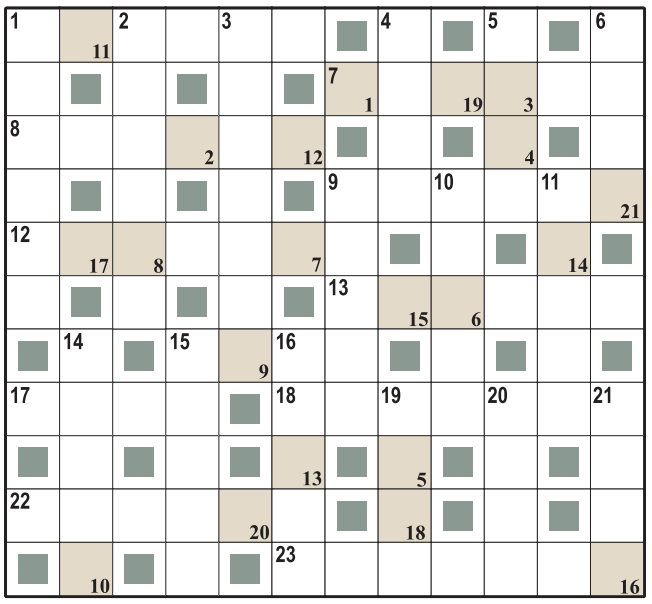

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – myśl Wiesława Malickiego.

Poziomo:
1) w wannie lub basenie,
7) pogrążenie się w myślach,
8) początek spalania w silniku,
9) walizy i torby w samolocie,
12) dziewczyna z Nowolipek,
13) dzieło Rodina,
15) wiosenny zwyczaj ludowy,
17) wenecki VIP,
18) budowla obronna,
22) miłostka, flirt,
23) sportowa lub murarska.

Pionowo:
1) zimowe buty z cholewką,
2) postać z „Zemsty”,
3) tematyka miłosna,
4) Zygmunt II ...,
5) efekt bezczynności,
6) trunek z Nipponu,
9) statek rzeczny,
10) list żelazny,
11) kość klatki piersiowej,
14) rodyjski gigant,
15) zwid, omam,
16) Krzysztof, prezenter Polsatu,
19) pracz wśród ssaków,
20) ruchoma w busoli,
21) szkolna ocena.

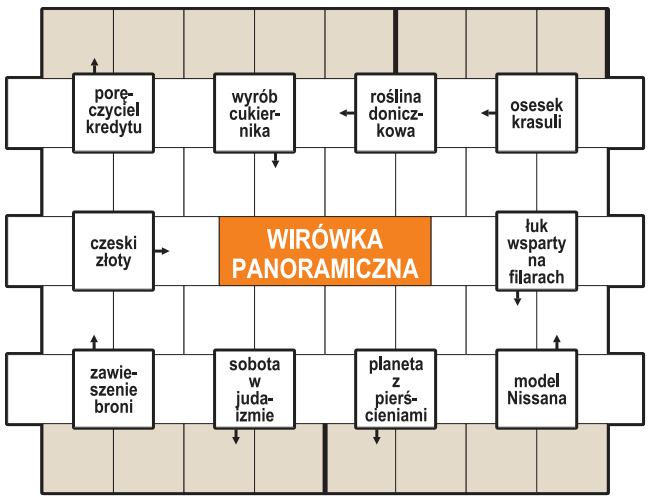

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł utworu literackiego.

Duet jolek

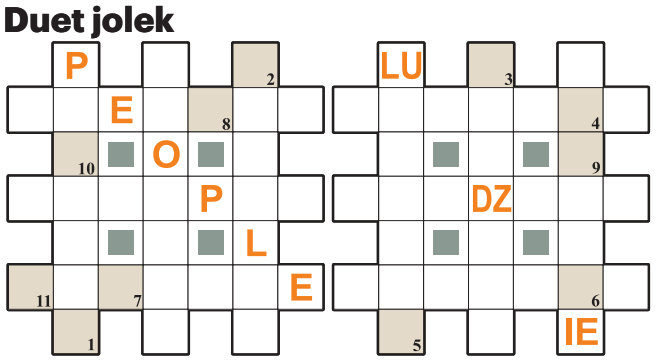

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko postaci literackiej.

W przypadkowej kolejności:
– rozszczepia światło
– dochodzenie kapitana Sowy
– moneta wykonana z Cu
– przystrajanie domu kwiatami
– wódz rzymski słynący z bogactwa
– lekka jazda węgierska
– stopa sześciowierszowa
– dawne sądy boże
– dawny rzymski urząd
– robocza część koparki
– dawny pojazd konny
– część samochodu

Logogryf

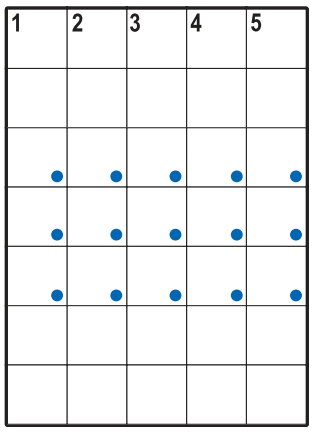

Litery w polach z kropką czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.
1) nożyce ogrodnicze,
2) wiekowy mężczyzna,
3) Prokop z filmu „Znachor”,
4) zakaźna choroba oczu, trachoma,
5) budowlaniec z pacą.

Szyfr

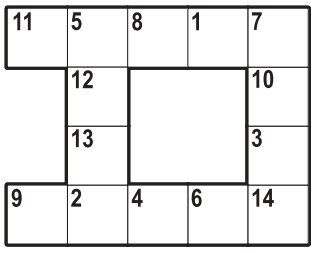

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: tytuł obrazu.
Poziomo:
11) u tchórza na ramieniu,
9) wypiek z owocami.
Pionowo:
5) żużlowy klub z Leszna,
7) „samochodowy” film animowany.

Krzyżówka

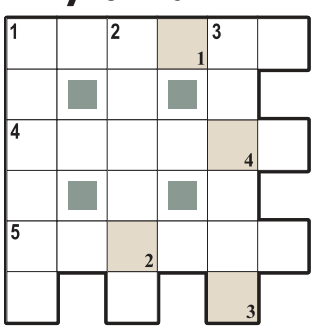

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 4 utworzą utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1,4,5) imię męskie rozpoczynające się literą „E”
Pionowo:
1) wiadomość wysłana przez telefon komórkowy,
2) nakłanianie do czegoś,
3) Bullock, gwiazda filmowa.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Znakomity dowcip; **krzyżówka A-Ż:** rozgrywka; **krzyżówka z hasłem:** Złudzenia są niezawodne; **wirówka panoramiczna:** „Życie nie jest snem”; **duet jolek:** Tomasz Judym; **logogryf:** Katarzyna Glinka; **szyfr:** „Zatruda studnia”; **krzyżówka:** Ewan.

eprasa.pl 5923518245

Staram się być mamą, która wspiera, a nie narzuca się z dobrymi radami

Jolanta Fraszyńska w magazynie „Rewia” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska nie podkochiwała się
Podczas niedawnej rozmowy Magdy Mołek z piosenkarką dziennikarka spytała czy Steczkowską łączyło coś więcej z Grzegorzem Ciechowskim, który produkował jej debiutancki album 30 lat temu. – Był uroczy, miły, spokojny, zabawny (...), ale naprawdę nie podkochiwałam się w nim – stwierdziła gwiazda.

Agata Rubik ma ważny powód
Jeden z internautów zauważył, że w mediach społecznościowych Agaty Rubik nie widać już jej córki – dwunastoletniej Ali. Okazuje się, że influencerka ma ważny powód, by nie pokazywać pociechy. „Ala aktualnie nie chce, żebym wrzucała relacje, gdzie ją widać” – wyjaśniła Rubik.

Michał Wiśniewski podzielił dom
Piosenkarz buduje wymarzoną willę, pokazał projekt wnętrz nowego gniazdka. W domu ma się też znaleźć miejsce do pracy dla jego zespołu Ich Troje. Czerwonowłosy wokalista skupia się na projektowaniu przestrzeni dla grupy, a jego żona, Pola, wzięła na siebie część domową. – Tę moją część, gdzie będzie pracować ekipa, bo zespół Ich Troje to 35 osób, będę projektował wspólnie z jedną z najlepszych firm, które są na rynku – powiedział piosenkarz serwisowi Jastrząb Post.
(GZL) Fot. Andrzej Banaś

W TELEWIZJI

Wszystkie imiona Boga
Ale Kino+ HD, 20:10
W Madrycie dochodzi do ataku terrorystycznego, a Santi, miejscowy taksówkarz ledwo uchodzi z życiem. Ale zostaje zostaje zakładnikiem terrorysty i – jeśli chce ocalić bliskich – musi przejść przez miasto w kamizelce z ładunkami wybuchowymi, które eksplodują, gdy tylko się zatrzyma...

2000 metrów do Andrijiwki
Canal+ Premium, 21:00
Lato 2023 roku. Wojska ukraińskie zaczynają kontrofensywę na wschodzie kraju. Trwają walki z Rosjanami o strategicznie położoną miejscowość – Andrijiwkę. Starcia widać z kamer zainstalowanych na hełmach żołnierzy.

Kuba Rozpruwacz: krwawe szpalty
Polsat Viasat History, 22:00
Sprawa mordercy z perspektywy reporterów tabloidów, którzy prowadzili własne śledztwo i najprawdopodobniej sami wymyślili Kubę Rozpruwacza. Śledzimy losy redaktora gazety i jego zespołu, którzy rywalizowali z konkurencją o relacjonowanie serii morderstw w wiktoriańskim Londynie.

Legendy ringu
TVN 7, 22:50
Zacięta rywalizacja dwóch bokserów z Pittsburgha wzbudziła zainteresowanie w całym kraju. 30 lat później promotor boksu składa im ofertę, aby powrócili na ring i ostatecznie udowodnili, który z nich jest lepszy.

KRZYŻÓWKA NR 184

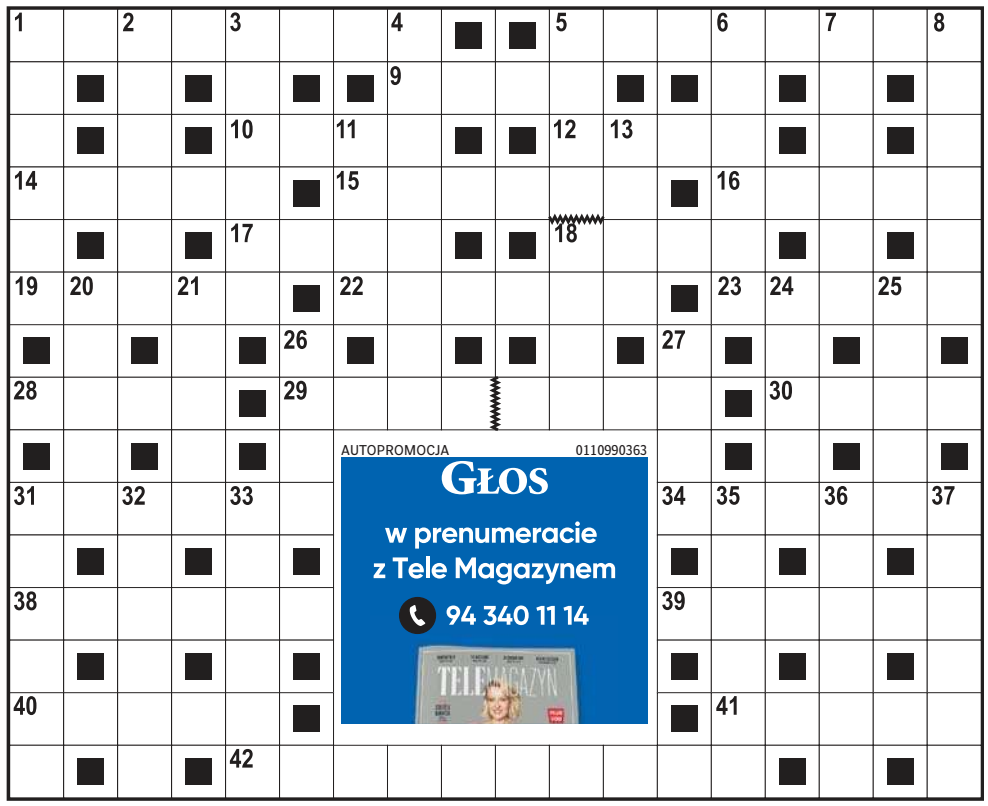

Poziomo:
1) sprzymierzeniec, zwolennik,
5) Gustaw, autor opowiadania „Łysek z pokładu Idy”,
9) auto z fabryki Toyoty,
10) potocznie o urodziwym młodzieńcu,
12) kiedy nic się nie dzieje,
14) zielony kamień szlachetny,
15) filmowy władca małp,
16) atomowa lub wodorowa,
17) zakazany smakuje najlepiej,
18) system rozgrywek sportowych,
19) pręty pod popielnikiem,
22) pies czterech pancernych,
23) narodowość, społeczeństwo,
28) bardzo krótka sukienka,
29) jeden z bohaterów „Ziemi Obiecanej”,
30) letni deser dla ochłody,
31) owad błędnie nazywany szczypawką,
34) czyta listę dialogową,
38) kwitnie wczesną wiosną, zawilec,
39) wyznawca np. religii katolickiej,
40) nieobsiane pola, nieużytki,
41) narzędzie do korowania drzewa,
42) podróż z przyczepą kampingową.

Pionowo:
1) zasuwa do przymykania kanału komina,
2) cofanie się w rozwoju,
3) kiwi z Nowej Zelandii,
4) odmiana dyni zwyczajnej,
5) słynny obraz Leonarda da Vinci,
6) dawny pasterz wołów,
7) brak hartu, bezsilność,
8) lekki powóz konny,
11) system norm i wartości,
13) zwód na bokserskim ringu,
20) ciemiężenie chłopów pańszczyźnianych,
21) kolekcja znaczków lub obrazów,
24) Violetta, aktorka z serialu „Ranczo”,
25) centralna część atomu,
26) baśniowy stwór spod Wawelu,
27) imię Karewicza, aktora z filmu „Krzyżacy”,
31) zbiór przepisów organizacji,
32) tytuł opery Webera,
33) wiersz o tematyce miłosnej,
35) końcowa część powieści,
36) koń maści białej w plamy,
37) pole po skoszeniu pszenicy.

ROZWIĄZANIE NR 183

K	W	A	D	R	A	N	S	■	■	O	R	L	A	P	E	R	Ć
■	R	■	R	■	W	■	N	I	O	B	■	A	■	A	■	Y	■
B	O	R	O	D	I	N	O	■	■	R	E	M	A	N	E	N	T
■	N	■	G	■	Z	■	B	R	D	A	■	U	■	I	■	E	■
P	A	W	I	L	O	N	■	Y	■	■	U	S	T	E	R	K	A
A	■	A	■	I	■	U	S	T	R	Ó	J	■	U	■	I	■	K
R	E	W	I	Z	O	R	■	■	Ó	■	M	U	S	Z	T	R	A
Y	■	E	■	A	■	T	U	N	D	R	A	■	Z	■	M	■	N
S	O	R	O	K	A							R	A	G	O	U	T
■	P	■	K	■	G							E	■	W	■	R	■
K	O	M	O	S	A							S	H	A	R	O	N
■	N	■	L	■	P							Z	■	R	■	D	■
D	E	W	I	Z	A							T	K	A	C	Z	E
■	N	■	C	■	N							K	■	N	■	A	■
E	T	N	A	■	T	A	B	L	E	T	K	A	■	T	U	J	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś poczujesz przypływ energii. Horoskop dzienny stanowczo podpowiada, by wykorzystać go, ruszyć z planami i przełamać bariery.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój dnia pomoże Ci uporządkować sprawy. Horoskop na dziś radzi zadbać o równowagę i nie odkładać ważnych decyzji na później.
Baran (21.03 - 19.04)
Otworzą się nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że rozmowy przyniosą inspiracje, a intuicja wskaże dobry kierunek.
Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na emocjach. Horoskop dzienny mówi, że bliscy docenią Twoje wsparcie, a ciepłe słowa wzmocnią Waszą więź już dziś.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia sprzyja odważnym działaniom; nie bój się błyszczeć. Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje pomysły zostaną zauważone.
Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i analizie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobne kroki przyniosą duże efekty, jeśli zachowasz spokój.
Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia dnia pozwoli Ci odnaleźć równowagę. Horoskop dzienny zapowiada, że spotkania okażą się owocne oraz pełne pozytywów.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja determinacja wzrośnie. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by wykorzystać skupienie i domknąć trudne sprawy bez presji.
Waga (23.09 - 22.10)
Spontaniczność będzie twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że nowe pomysły dodadzą Ci mocy.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Postaw na konsekwencję. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie wróży, że cierpliwość przyniesie rezultat, a wysiłki zaczną się opłacać.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność rozkwita; idź za impulsem i dziel się wizjami. Horoskop na dziś zapowiada, że mogą inspirować do działania innych ludzi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w intuicję. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dzięki niej odnajdziesz kilka długo poszukiwanych odpowiedzi.

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5923518245